Dziś „Gazeta Sportowa" | Dziś 10 stronic | Dziś „Gazeta Handlowa"

Nr. 260 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. | Łódź, Środa, 23 września 1925 r. | Rok VIII

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego" — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106. Konto czekowe: Poczt. Kasa Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szplt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Kapitały angielskie w Banku Polskim

Pomoc kredytowa zagranicy dla Polski za poręką Ligi Narodów

Spółpraca z rządem doradcy finansowego nie uchybiałaby w niczem suwerenności państwa, a przyniosłaby nam liczne i poważne korzyści

(Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego")

Nasz warszawski korespondent (B) telefonuje:

Zamknięta wczoraj sesja senatu po uchwaleniu zupełnie zmienionej reformy rolnej postawiła polityków kuluarowych wobec zagadnień, związanych z sytuacją finansową państwa. Zdanie, iż kapitał zakładowy Banku Polskiego od początku był zbyt szczupły zyskuje coraz więcej zwolenników.

Wczoraj rozeszła się pogłoska, iż Bank Polski ma przejść na własność angielskiego kapitału, jako Bank Emisyjny. Wskazują nawet na osobę p. Goode'a, anglika, który zajęty sanacją banku węgierskiego przyjechał do Warszawy dla poznania działalności i warunków bytu naszych finansów i stabilizacji złotego.

W związku z tem dowiadujemy się, iż w ministerstwie skarbu przedmiotem poważnych roztrząsań był opublikowany w prasie żydowskiej artykuł senatora Rotenstreicha, który uważany jest za najtęższego znawcę spraw ekonomicznych na terenie senatu.

Senator Rotenstreich dowodzi, iż absolutnie niemożliwe jest wybrnięcie z sytuacji obecnej tylko przy pomocy kapitałów krajowych. Pożyczka zagraniczna jest bezwzględnie koniecznością. Niestety, straciliśmy do tego stopnia zaufanie zagranicy, iż otrzymanie jej w zwykłej formie kredytu dla państwa polskiego jest w chwili obecnej niezwykle trudne. Wyjście jest jedno i to właśnie wskazuje senator Rotenstreich p. premjerowi Grabskiemu.

Należy pójść śladem Austrji: poszukać pożyczki zagranicznej, na którą to poręki udzieli liga narodów. Rzecz prosta, iż otrzymanie takiej poręki będzie możliwe tylko w tym wypadku, jeżeli rząd polski zgodzi się na przybycie do Polski człowieka zaufania ligi narodów, który będzie doradcą finansowym rządu.

Człowiek ten nie będzie w żadnym razie kontrolerem, którego funkcja uchybiałaby suwerenności państwa, ale tylko i wyłącznym doradcą, który przestrzegać będzie rząd i władze Banku Polskiego przed krokami, któreby mogły wywołać utrudnienie sytuacji finansowej i nadwyrężyć tem samem pewność kapitału zagranicznego, ulokowanego w Polsce pod gwarancją ligi narodów.

Jest zupełnie obojętne, czy kapitał ten wpłynie jako pożyczka dla Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, czy też będzie powiększeniem kapitału Banku Polskiego, co pozwoli na wypuszczenie większej ilości banknotów złotowych i przyczyni się do wzmocnienia zamierającego tętna życia gospodarczego.

Sen. Rotenstreich w swoim artykule przekonywa, że osoba owego doradcy z ramienia ligi narodów nie będzie niczem uchybiającem dla państwa, bo przecież urzęduje u nas francuska misja wojskowa, która ma głos doradczy we wszystkich sprawach polityki wojskowej i jakoś godzi się to zupełnie z powagą i suwerennością państwa.

Emisja banknotów polskich w rękach kapitału zagranicznego

Nasz krakowski korespondent telefonuje:

Wczorajszy „Ilustrowany Kurjer Krakowski" zamieszcza widocznie inspirowany, a w każdym razie pochodzący ze sfer stojących bardzo blisko rządu artykuł, w którym przedewszystkiem maluje rozpaczliwą sytuację gospodarczą w jakiej znalazła się Polska, dalej rozprawia się z naszą biurokracją, piętnuje złodziejstwa i korupcje, trwonienie grosza publicznego, aby w końcu dojść do zgoła nieoczekiwanego rezultatu, mianowicie wskazać na konieczność zaprowadzenia u nas kontroli finansowej.

Dziennik Krakowski mianowicie pisze:

Jak wiadomo, brak kapitału obrotowego jest **największą chorobą naszego życia gospodarczego, źródłem zastoju i upadku. Stworzenie Banku Emisyjnego tylko własnemi siłami, własnym kapitałem, dało nam za mało tych środków obrotowych w formie pieniądza. Wskutek wynikłego stąd braku kredytu, kurczy się nasze życie gospodarcze.** Trzeba naprawić ten błąd, który zrobiono na początku — należy **postarać się o wejście do Banku Emisyjnego kapitałów zagranicznych w wysokości przynajmniej dwukrotnie wyższej od obecnego obiegu pieniądza, ponieważ ten zaledwie w jednej trzeciej pokrywa skromne zapotrzebowanie życia gospodarczego.**

Kapitał zagraniczny w Banku Polskim, to może byłaby **półzależność finansowa** — ale ona zabezpieczałaby nas **od popadnięcia w całkowitą zależność gospodarczą a umożliwiłaby osiągnięcie prawdziwej niezależności na trwałych podstawach.**

Kapitał zagraniczny gwarantowałby **zdrowe zopatrywanie naszego życia gospodarczego w pieniądz, w kredyt obrotowy i inwestycyjny,** nie dla oszukańczych aferzystów, rycerzy przemysłu i „powietrznych interesów" — lecz dla przedsiębiorstw solidnych i zdrowych.

Tej polityki przestrzegałby **kapitał zagraniczny w Banku Emisyjnym we własnym interesie.** Oczyszczenie zaś w ten sposób życia gospodarczego, umocnienie **podstawy własnej waluty uwolniłoby siły i uwagę rządu i sejmu od ciągłej troski o jej utrzymanie,** pozwoliłoby całą energję skierować na naprawę w innych dziedzinach, **na przeprowadzenia radykalnej oszczędności, na tępienie nadużyć, na czyszczenie życia publicznego z korupcji, na baczną kontrolę i surowe przestrzeganie ustaw.**

Gdyby tylko możliwość przeprowadzenia w praktyce tej koncepcji ukazała się przed nami, to zdaje się byłaby to **jedna z dróg właściwych ku naprawie Rzeczypospolitej.**

Kto wie też, czy **rząd w swoich nowych projektach reformy gospodarczej,** dla których ma zażądać obszerniejszych pełnomocnictw **nie ma właśnie takiej koncepcji w zanadrzu,!...**

Tyle pismo krakowskie, które prócz tego tłomaczy swym czytelnikom, że kraj zbiedzony, źle gospodarowany, pozbawiony zasobów, z zasypanemi źródłami życia gospodarczego, z małą i zacofaną produkcją, z wynędzniałem obywatelstwem, ze złą gospodarką państwową, z całą falangą zdemoralizowanych funkcjonarjuszy, będąc **formalnie niezależny — faktycznie jest bardziej zależny gospodarczo od obcych potęg, niż ten, który przy przyjętej częściowo obcej pomocy, choćby obwarowanej pewnymi warunkami, zdoła doprowadzić do porządku swoją gospodarkę, uzdrowić swoje życie publiczne, wzmocnić swoją wewnętrzną potęgę.**

Pożyczka polska pod gwarancją Ligi Narodów

W wiedeńskim tygodniku ekonomicznym „Der Osterreichische Volks." ukazał sie interesujący artykuł o naszej sytuacji finansowej. Wobec tego, że zawarte w nim uwagi oddają do pewnego stopnia opinję finansjery zagranicznej o naszych finansach, podajemy w istotnych punktach.

Autor uwag na podstawie relacji banków polskich, dochodzi do wniosku, że Polska stoi obecnie albo przed koniecznością zainicjowania liberalniejszej polityki kredytowej, co w obecnych warunkach finansowych będzie się równało powrotowi do inflacji, albo zostawi banki ich losowi, lecz ta ostatnia ewentualność znowu podetnie i te resztki kredytu, jaki już Polska posiada jeszcze zagranicą.

Najbardziej jednak znamiennym w tym artykule jest następujący komentarz do głośnej podróży p. Młynarskiego w Anglji.

W międzyczasie potwierdziły się wiadomości, że wysłannik rządu polskiego konferował z bankiem angielskim o pożyczkę i że Londyn łączy sprawę udzielenia ewentualnej pożyczki z koniecznością kontroli według wzoru austrjackiego i węgierskiego. Oczywiście Polska, która uważa się za mocarstwo, broni się przed tem wszelkiemi siłami, gdyż wie doskonale, jakie to następstwa może za sobą pociągnąć.

O tych właśnie następstwach mówi już następne zdanie: w Warszawie zdają sobie dobrze sprawę, że protokuły, któreby dały podstawę kontroli finansowej, zawierać będą równocześnie kilka ciężkich dla Polski klauzul politycznych, ale z drugiej strony nie ma innego sposobu uzyskania pomocy finansowej.

Tyle mówi ów tygodnik ekonomiczny, który pod względem powagi równa się w Austrji londyńskiemu „Economist". Mamy więc wyjaśnienie zagadek, które przywiózł ze sobą p. Młynarski z Londynu. Podając tę wiadomość na odpowiedzialność powyższego tygodnika, wstrzymujemy się wprawdzie od komentarzy, trudno się jednak uchronić od refleksji, że do tego doprowadziła nas nad wyraz nieudolna „polityka" błędów i pomyłek gospodarczych p. Grabskiego.

Jakie ustawy opracowuje rząd

w celu opanowania trudności gospodarczych

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Z powodu pogłosek, jakoby rząd przygotowywał projekt ustawy o pełnomocnictwach nadzwyczajnych, ze sfer miarodajnych upoważnieni jesteśmy do stwierdzenia, iż pogłoski te są nieprawdziwe.

W min. skarbu **opracowywany jest szereg ustaw, mających na celu opanowanie istniejących trudności w życiu gospodarczem.** Projekty tych ustaw wynikają z ogólnego programu rządu w dziedzinie polityki gospodarczej i będą przedstawione ciałom ustawodawczym.

* * *

W związku z powyższą informacją kół miarodajnych dowiadujemy się, że min. skarbu przygotował trzy projekty ustaw:

pierwsza z nich dotyczy **spraw celnych;**

druga dotyczy **spraw eksportowych;**

a trzecia stanowi **nowelę do ustawy o bankach.**

Stabilizacją waluty we wszystkich krajach

zajmie się światowa konferencja gospodarcza

GENEWA, 22 września. (PAT). Na posiedzeniu drugiej komisji (organizacje techniczne ligi) odbyła się dzisiaj wielka dyskusja nad wnioskiem Louchera, żądającym powołania specjalnej komisji dla przygotowania światowej konferencji gospodarczej. Po interesujących wywodach samego wnioskodawcy, z których wynikało, że również Niemcy miałyby być reprezent. w projektowanej komisji, oraz wskazaniu przez sprawozdawcę na konieczność osiągnięcia stabilizacji waluty we wszystkich krajach, jako stosunku wstępn. ustabilizowanych stosunków gospodarczych, wniosek Louchera został przyjęty.

Pokój narodów, a pokój brytański

Niebylejaka żywotność tkwić musi w owym tak lekceważonym przez pewne koła i, zdało się, już pogrzebanym protokule genewskim, skoro wciąż nowi zapaśnicy występują do walki przeciw niemu, przekonywując się snadź, że zwycięstwa, które nad nim odnoszono, nie były ani skuteczne ani rozstrzygające.

I rzeczywiście, im silniejsze padają przeciw niemu argumenty, tem błahszy bywa ich skutek, im celniejsze bywają pociski, tem łatwiej się kruszą.

Austen Chamberlain, na ostatniem zgromadzeniu ligi narodów postanowił protokułowi zeszłorocznemu zadać cios śmiertelny: w rezultacie obnażył jedynie bezgraniczną pustkę i fałszywość swego własnego stanowiska.

Wielka Brytanja ma, rzecz prosta, dość siły na to, aby przekreślić najszlachetniejszą i najmędrszą próbę ustawodawstwa międzynarodowego. Atoli nawet potęga największej potęgi świata nie wystarcza, aby fałsz zamienić w prawdę, a ciasny interes partykularny, chociażby mu na imię było: „Imperjalizm angielski" zamienić w powszechny interes ludzkości.

Chamberlain starał się udowodnić, że ogólny pakt bezpieczeństwa, zawarty w protokule genewskim nie stanowi tak skutecznej dźwigni pokoju, jak pakt cząstkowy, poręczający nienaruszalność pewnych tylko ściśle oznaczonych granic. Anglicy, zdaniem ich ministra, nie mogliby strawić protokułu, gdyż umysłowość angielska pozytywna i rzeczowa, przeciwna jest wszelkim zasadom i pojęciom oderwanym.

Czemże jest to odwoływanie się do umysłowości angielskiej, jako ostatniego trybunału wiedzy politycznej, jeśli nie wybiegiem abstrakcji, uciekającej się właśnie do zasad i pojęć ogólnych, ale najmniej dających się określić?

Dlaczegóż to pan Austen Chamberlain od kolegów genewskich żądał, aby uznano w nim jedynego wykładacza i objawiciela umysłowości angielskiej? I dlaczego Chamberlain ma być bliższy podstaw umysłowości angielskiej, niż naprzykład Ramsay Mac Donald? I czy rozwój i obszar genjuszu angielskiego jest wielkością skończoną, raz na zawsze wymierzoną, taką, słowem, że nie przekroczy nigdy kresów, wyznaczonych przez obecny rząd konserwatywny?

Zdawałoby się, że zamiast puszczać w powietrze fantastyczną a nieujętą zjawę umysłowości angielskiej, byłoby daleko prościej powiedzieć: konserwatywni imperjaliści brytańscy są zwolennikami pokoju i gotowi są wziąć go w obronę, ale pod warunkiem, że ta obrona stanie się cząstką a raczej funkcją pewnej hegemonji angielskiej. Protokuł zeszłoroczny tej hegemonji nie dawał. Zapewniał światu pokój, ale nie pod banderą brytańską. Co więcej: protokuł genewski raz na zawsze podrywał grunt pod spekulacją angielską, opieraną na systemie chwiejnej równowagi europejskiej. Powszechny pakt bezpieczeństwa, wchodząc w życie, wytrącał z rąk Londynu, tę rolę superarbitra w sporach lądu europejskiego, którą Anglja od półtora wieku traktuje, jako swą specjalność. A więc... Protokuł należy odrzucić.

Mówiąc w ten sposób, Chamberlain nie potrzebowałby bawić się w ryzykowną antytezę, przeciwstawiającą logikę i rozumowanie logiczne właściwościom genjuszu angielskiego. Owszem, byłby najzupełniej logiczny, byłby w zgodzie ze sobą i jednocześnie w zgodzie z interesami politycznymi swego mocarstwa, ujmowanymi, oczywiście, nie ze stanowiska ogólnej umysłowości angielskiej, ale poszczególnych wyobrażeń i przesądów partyjnych.

Gdy, usiłując podważyć ideę protokułu, wedle której wszelka napaść międzynarodowa powinna spotkać się z międzynarodową represją, robi uwagę Chamberlain: „zadaniem naszem nie jest karanie napastników, ale zapobieganie napaściom", to, w tej pozornie humanitarnej uwadze, w rzeczywistości przekreśla samą zasadę prawa, gdyż u źródeł prawa stoi i stało zawsze ściganie zbrodni.

Jakieś utopijne, nieosiągalne zapobieganie napaściom, nie idące w parze z organizacją kary dla napastników, czyż to nie jest właśnie najtypowszy okaz abstrakcji, posługiwania się oderwanemi pojęciami, na domiar mglistemi i pozbawionemi treści?

Układ powszechny, dający bezpieczeństwo wszystkim, ma być, wedle Chamberlaina, abstrakcją: czemże w takim razie będzie układ okrojony, okruch poprzedniego, zapewniający pokój tylko niektórym? I jakże da się zrozumieć pokój i bezpieczeństwo, skoro odjąć im znamię powszechności? A więc stajemy wobec perspektywy: pokój dla niektórych, wojna — dla innych? Pokój na łonie wojny? Czy wojna w przed-pokoju? I to ma być ostatniem słowem pozytywnej umysłowości angielskiej!

Nie. Chamberlain, usiłując oddzielne pakty gwarancyjne przeciwstawić paktowi powszechnemu, w rzeczywistości, jak słusznie powiedział Paweł Boncour (socjalista francuski), zaatakował nie protokuł genewski, ale samą ideę Genewy, wcieloną w ligę narodów. Pokojowi narodów przeciwstawił pokój, oparty na przewadze jednego narodu — pokój brytański.

J. Przemyski.

Niema białego teroru w Polsce

Związki literackie polskie odpierają ciężkie oskarżenia, rzucone na nas przez pisarzy francuskich

Do literatów francuskich podpisanych na proteście z dn. 29 sierpnia 1925 r. przeciw rzekomemu „białemu terrorowi w Polsce".

Szanowni panowie koledzy!

Czytaliśmy zawsze dzieła wasze ze czcią i radością. Z bólem więc i ze zdumieniem ujrzeliśmy wasze podpisy pod niesłusznem oskarżeniem naszej ojczyzny, która ledwie co wyszła z podziemi niewoli i budować musi nowe życie w niezmiernie ciężkich warunkach. Sąsiedzi nasi, wczorajsi oprawcy i wyzyskiwacze wciąż jeszcze patrząc na nas, jak na należną im łakomą i łatwą zdobycz, postawili sobie za cel przeszkadzanie nam wszelkimi sposobami w organizowaniu własnego państwa. Za jeden ze środków używają wyrzucanie do nas wszelkich niepożądanych dla siebie osobników. Uważając nas za jakąś Kajennę, przysyłają do naszego kraju złoczyńców, ćwiczonych jednocześnie w szpiegostwie politycznem i wojennem. Było tak zresztą i w politycznej przeszłości.

W ten sposób politycy rosyjscy i niemieccy szkodliwej dla ich wewnętrznego życia zbrodni używają za narzędzie dla niszczenia naszej twórczej pracy. Musimy się bronić.

Większość naszego społeczeństwa jest przeciwna karze śmierci, ale skoro ona istnieje jeszcze w kodeksach, nad których zmianą pracujemy, sądy, starając się stosować ją jaknajrzadziej, czynią to, rzecz prosta, w wypadku szczególnie okrutnego morderstwa. Wyroki wszelkie są utrudnione niezmiernie jeszcze dlatego, że zbrodnie dokonywane są pod pokrywką ideowych rzekomo haseł. Gdybyście sobie zadali choć trochę trudu, aby poznać istotne położenie rzeczy, nie podpisalibyście waszego niesłusznego protestu. Dowiedzielibyście się, że w Polsce, choć istnieją jak i gdzieindziej walki partyjne, nikogo za przekonania się nie prześladuje, lecz jedynie za czyny zbrodnicze i nieprawne. Dowiedzielibyście się także, że chociaż zaprowadzono u nas przejściowo sądy o skróconym przebiegu procedury, to jednak stosowane są one w bardzo rzadkich wypadkach. Właśnie takim rzadkim wypadkiem była sprawa Hübnera, Kniewskiego i Rutkowskiego, których bronicie, a którzy zachowywali się tak, że w Ameryce, a nawet może i we Francji, tłum rozszarpałby ich zaraz na miejscu. Dowiedzielibyście się, że niemcy, którzy biją i kaleczą każdego, kto ośmieli się mówić u nich w publicznem miejscu po polsku, albo po francusku, którzy nie spełnili w swem państwie ani jednego z zobowiązań względem mniejszości narodowej polskiej — cieszą się u nas zupełnem równouprawnieniem i posiadają liczne szkoły z językiem wykładowym niemieckim.

Komunizm próbowaliśmy początkowo traktować, jako jedną z odmian światopoglądu. Pisma, wydawnictwa i organizacje komunistyczne w zaraniu naszego życia samodzielnego były tolerowane. Lecz rychło rząd i społeczeństwo przekonały się, że pod ideową powłoką kryje się tam obca zaborczość. Rosja sowiecka używa komunistycznych organizacji, jako wojskowego wywiadu, nakazuje im zamachy terorystyczne na objekty obronne, a nawet osoby urzędowe. Doszło do tego, że komuniści polscy jawnie zaczęli głosić oddanie napowrót Polski w niewolę Rosji sowieckiej.

W czasie najazdu rosyjskiego w 1920 roku komuniści polscy występowali w sojuszu z najeźdźcami. Bolesne doświadczenie 150 lat niewoli, pełnych niesłychanych walk, cierpień, morza krwi i łez, niewynagradzanych strat kulturalnych — nauczyło nas ostrożności. Chcemy iść naszą własną drogą do świetlanej przyszłości człowieczeństwa, gdzie równość, wolność, braterstwo istotnie zostaną wcielone w życie. Okropne doświadczenia sowieckiej Rosji przekonały nas, że drogą najwłaściwszą do tego celu jest nieustanny rozwój i postęp instytucji społecznych, oświatowych oraz humanitarnych, opartych na nieprzerwanym, ofiarnym wysiłku jednostek i organizacji. I jak wy pracujecie w tym duchu wśród waszego społeczeństwa, tak my pracujemy i chcemy pracować dla naszego narodu.

Jeżeli macie nam ochotę w tym wysiłku dopomódz, to przedewszystkiem wskażcie nam sposób, w jaki moglibyśmy was ustrzedz od niesłusznego i krzywdzącego sądu o naszej ojczyźnie? Powiedzcie, jak powiadomić was, iż karmią was wrogowie ojczyzny naszej fałszywemi wiadomościami i oszczerstwami? Przecież takich niesprawiedliwych oskarżeń po całym świecie było już wiele i sprostowanie ich do niczego nie prowadziło. Wroga Polsce propaganda zasobna jest i zabiegliwa; ma ona na swe usługi dwa potężne państwa. Ale czyż to jest, czy to może być przekonywującą dla was racją? Weźmy choć słynny w swoim czasie protest przeciw torturom, stosowanym rzekomo w naszych więzieniach. Rząd polski, pragnąc sprostować uwłaczający am fałsz, zrobił rzecz niebywałą dotychczas w żadnem państwie: pozwolił oskarżycielom zwiedzić nasze karne zakłady. Po odbytej lustracji przekonano się, że oskarżenie było fałszywe. A jednak... to samo oskarżenie powtarzacie w waszym proteście.

Co więc począć?... Nie odpowiadać na zarzuty, milczeć i swoje robić? Ale w takim razie, jakie znaczenie i jaki cel mają wasze protesty?... Czyżbyście chcieli zohydzić nasze imię? Zdumiewa nas to, gdyż nie wiemy dlaczego? I nie wiemy, co odpowiedzieć tym naszym rodakom, którzy pytają nas, dlaczego koryfeusze demokratyzmu francuskiego protestują przeciw polskim wyrokom sądowym na zabójców, a milczą wobec zbrodni Bolszewji, gdzie niedawno znowu wytępiono całe ciało profesorskie w Kijowie, gdzie codzień tysiące ludzi za przekonania więzi się, morduje, skazuje na katorgę i Sybir... Dlaczego życzliwie i pobłażliwie traktuje się Niemcy, które jawnie apoteozują gwałt, grabież, ucisk, wyzysk, panowanie nad innymi ludami i cynicznie stawiają wojnę zaborczą, jako cel jedynie godny ich zbiorowego wysiłku... Co to wszystko znaczy?... I co my, wasi bracia po piórze, odpowiedzieć możemy zmąconemu waszym niesłusznym protestem sumieniu narodowemu?

Za zrzeszenie polskich związków literackich

(—) Wacław Sieroszewski.

Za polski klub literacki

(—) Stefan Żeromski,

(—) Jan Lorentowicz.

Za tow. literatów i dzien. pol.

(—) Władysław St. Reymont.

Leopold Staff.

Za polski związek zawodowych literatów

(—) Juljusz Kaden-Bandrowski.

Za związek polskich autorów dramatycznych

(—) Stefan Krzywoszewski.

Na froncie marokańskim

Hiszpański dyktator Primo de Rivera obserwuje przez peryskop pozycje wojsk Abd-el-Krima

LUNA „SCARAMOUCHE“

Dziś i dni następnych!

W rolach głównych Ramon Navarro oraz Alice Terry

Przyjazd p. Cziczerina do Warszawy

wywołał wielkie zaniepokojenie w sferach oficjalnych Anglji

Nasz warszawski korespondent telefonuje: W dniu wczorajszym min. spraw zagranicznych p. Skrzyński przyjął posła sowieckiego p. Wojkowa. Z konferencji odbytej wczoraj wynika, że pana Cziczerina nie należy się spodziewać w Warszawie w nadchodzącą niedzielę. Mimo to dowiadujemy się jednak, że przyjazd komisarza ludowego jest zupełnie pewny i nastąpi w najbliższym czasie.

Rosja z Polską może stanowić

bardzo poważny czynnik polityczny na Wschodzie

WARSZAWA, 22 września. (Specjalna służba telegr. „Głosu Polskiego"). Z kół sowieckich lansowane są wiadomości o przygotowaniach przez rząd rosyjski materjału do zawarcia umowy handlowej polsko-sowieckiej.

Wiadomości te należy powiązać w jeden łańcuch propagandy sowieckiej, mającej na celu przekonanie mocarstw zachodnich, że Rosja może wspólnie z Polską stanowić bardzo poważny czynnik polityczny na Wschodzie.

Prasa angielska o przyjeździe Cziczerina do Warszawy

„Manchester Guardian" w trosce o niemców obawia się zbliżenia polsko-rosyjskiego

LONDYN, 22 września. (Specjalna służba telegr. „Głosu Polskiego"). Zwykle wrogo dla Polski usposobiony, a przyjazny Niemcom „Manchester Guardian" poświęca dłuższy artykuł spodziewanemu przyjazdowi Cziczerina do Warszawy.

Dziennik angieski uważa, iż Cziczerinowi chodzi głównie o Berlin i w celu sparaliżowania antypolskiej akcji Stresemanna, która może zwrócić się również przeciwko sowietom, przybywa Cziczerin do Warszawy dla zademonstrowania, iż Polska nie jest izolowana i może na Wschodzie liczyć na sprzymierzeńców.

„Manchester Guardian" uważa, iż Stresemann dla zbliżenia się do Anglji gotów poświęcić nawet przyjaźń z sowietami i wobec tego również i w intersie Rosji leży zbliżenie z Polską.

Autor artykułu podkreśla, iż zarówno koła polskie, jak i rosyjskie twierdzą, iż właściwie żadnych nieporozumień poważniejszych specjalnie po dobrem załatwieniu sprawy zajść pogranicznych, pomiędzy Polską a Rosją niema.

Z całego artykułu przebija poważne zaniepokojenie przyjaznych Niemcom kół angielskich wobec możliwości porozumienia polsko-rosyjskiego.

—xox—

Polska nie przyłączy się

do demarche Czechosłowacji w Berlinie

Nasz warszawski korespondent telefonuje: Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński przyjął wczoraj czeskosłowackiego charge d'affaires p. Millera, który zreferował przed nim tekst wczorajszej noty czeskosłowackiej w Berlinie.

W rozmowie, która się wywiązała, minister Skrzyński oświadczył, iż Polska nie zamierza przyłączyć się do demarche Czechosłowacji w Berlinie.

„Rewolucja" senacka zlikwidowana

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Na wczorajszem posiedzeniu senatu zlikwidowano onegdajszą „rewolucję". Poprawki do artykułów 26 i 27, które wywołały exodus czterech klubów, zostały po oświadczeniach rządu zreasumowane. Dalsze głosowania potoczyły się spokojnie, a termin posiedzenia, na którem odbędzie się trzecie czytanie na razie nie został wyznaczony.

Wprowadzenie sądów przysięgłych

na komisji prawniczej sejmu

Nasz warszawski korespondent telefonuje: Na 29 b. m. poseł Marek zwołał posiedzenie komisji prawniczej sejmu, stawiając na porządku dziennym referaty o sądach przysięgłych w b. dzielnicy rosyjskiej i b. dzielnicy pruskiej. Pierwszą z tych dwóch spraw będzie referował poseł Śmiarowski, drugą poseł Piechocki.

W początku przyszłego tygodnia wznowione zostaną prace sekcji do spraw kresowych.

Manifestacje gdańskie przeciwko decyzji genewskiej

GDAŃSK, 22 września. (A. W.) — Gdańsk przygotowuje wielki protest przeciwko postanowieniom genewskim, powziętym w sprawie poczty polskiej w Gdańsku. W dniu dzisiejszym rozlepiono na ulicach Gdańska ogromne afisze protestacyjne, a i prasa gdańska rozpisuje się w szeregu artykułach w sensie nad wyraz nieprzychylnym decyzjom genewskim.

Wiec protestacyjny ma się odbyć na Langenmarkt. Po ulicach rozrzucane są ulotki, nawołujące do jaknajliczniejszego udziału w wiecu. Przemawiać na nim będzie szereg działaczy nacjonalistycznych i przedstawiciele sejmu.

Na wiecu, jak zazwyczaj, posypią się ataki przeciwko Polsce i polakom. Wiec zakończony zostanie hymnem narodowym niemieckim „Deutschland, Deutschland über Alles" i memorjałem, zgłaszającym jednolitość wolnego miasta z macierzą niemiecką.

—x—

Posiedzenie Rady Ligi w Madrycie

GENEWA, 22 września. (A. W.) — Delegat hiszpański do rady ligi podał wniosek, aby następne posiedzenie rady odbyło się w Madrycie.

Samobójstwo pułkownika intendentury

Ofiara afery Głąbińskiego

Nasz warsz. korespondent telefonuje: Podpułkownik Ludomił Żyźniewski, zastępca szefa wydziału III dep. X M. S. W. (intendantury), lat 55, wczoraj rano wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Ś. p. Żyźniewski od czasu wypłynięcia na jaw rozgłośnej sprawy aferzysty Głąbińskiego, o której „Głos Polski" obszernie doniósł, był kilkakrotnie wzywany na śledztwo i, jak przypuszczają, śmierć jego pozostaje w związku z zabagnionymi stosunkami intendenckimi w ministerstwie spraw wojskowych.

Straszna katastrofa lotnicza w Bydgoszczy

Dwa trupy - dwa samoloty strzaskane

BYDGOSZCZ, 22 września. (PAT). Dzisiaj o godzinie 8.30 rano zdarzyła się na lotnisku bydgoskiem katastrofa lotnicza, a mianowicie dwa samoloty wojskowe, lecące naprzeciw siebie, zderzyły się na wysokości 500 metrów, zawadziwszy o siebie lewemi skrzydłami i runęły na ziemię. Obaj piloci, por. Głowski i plutonowy Wiktorowski ponieśli śmierć na miejscu. Aparaty roztrzaskane.

Bunt w więzieniu świętokrzyskiem

tylko dzięki dzielności naczelnika nie przybrał groźniejszych rozmiarów

Z Kielc donoszą nam:

Z dalszych doniesień telefonicznych, które dziś otrzymaliśmy o zajściach w więzieniu Świętokrzyskim, wynika już bezspornie, że liczne grupy więźniów oddawna wyczekiwały odpowiedniego momentu do podjęcia buntu. Jeśli plany nie powiodły się, i z murów więziennych nie wydostało się na swobodę około 500 przestępców, skazanych na długoterminowe kary —zawdzięczać to należy dzielności naczelnika więzienia p. Butwiłowicza, który szybko zorjentował się w sytuacji, oraz gorliwemu poświęceniu całej służby więziennej.

Ostatnie wiadomości potwierdzają pierwszą relację o zajściu. Szesnastu więźniów, prowadzonych przez dziedziniec do łaźni rzuciło się na starszych dozorców Chrzęstowskiego i Cichockiego. Pierwszego po wyrwaniu mu rewolweru, więźniowie zabili na miejscu. Cichocki natomiast opierał się i bronił. Na odgłos pierwszych strzałów wypadł z gmachu administracji inspektor Kaczyński, który z rewolwerem w ręku pośpieszył na pomoc Cichockiemu i dwóch walczących z nim więźniów położył trupem na miejscu.

Ponieważ walka z uzbrojonymi już w dwa rewolwery więźniami okazała się niemożliwa, insp. Kaczyński i doz. Cichocki, mimo otrzymanych ran, zdążyli wycofać się i zaalarmować całą służbę więzienną, zamieszkałą poza murami więzienia. Alarm ogólny zorjentował jednocześnie dozorców, przebywających w głównym gmachu więzienia, przy celach, którzy z bronią w ręku bronili okratowanych kurytarzy.

Sytuacja wytworzyła się tembardziej trudna, i groźna, że więźniowie jakby celowo wybrali moment, gdy pewną ilość karabinów po świeżym remoncie złożono w zbrojowni więzienia i gdy w pokoju naczelnika, p. Butwiłowicza, znajdowało się 2.000 kul karabinowych. Poinformowani dobrze o takim stanie rzeczy więźniowie, rozebrali między sobą ową broń i pewni byli dalszej bezkarności. Okazało się jednak, że plan wypuszczenia wszystkich więźniów z cel — jest niemożliwy do przeprowadzenia, gdyż naczelnik Butwiłowicz zaopatrzył dozorców przy celach w amunicję i w zwiększoną ochronę, której udało się przedostać do gmachu od strony klasztoru, jednocześnie zaś osaczył więzienie, uniemożliwiając ucieczkę.

Położenie to, przy gęstej strzelaninie, trwało od godz. 8-ej rano do 4-ej po poł., do czasu nadejścia posiłków policyjnych z Kielc, z którymi przybył zaalarmowany na obchodzie 10-lecia służby bezpieczeństwa wojewoda Manteufel.

Przy zdobywaniu budynków administracyjnych i gospodarczych, jak również wieży wartowniczej, gdzie ulokowali się zbuntowani i uzbrojeni więźniowie — padło ich jeszcze pięciu trupem, pięciu zaś odniosło rany.

Z policji ranni są przodownik i posterunkowy. Dozorca więzienia Cichocki, który uszedł śmierci przy pierwszem starciu się z buntownikami — odniósł ranę szczęki, inspektor Kaczyński zaś—ma zranioną twarz i zgruchotane ramię. Prawdopodobnie zajdzie potrzeba amputowania ręki.

Okropny wypadek na manewrach estońskich

5 żołnierzy zginęło, 8 rannych

GDAŃSK, 22 września. (PAT). Do pism tutejszych donoszą z Tallina: W czasie odbywających się obecnie manewrów armji estońskiej zaszedł nieszczęśliwy wypadek. Na drodze z Wałku do Tallina zderzyły się dwa samochody pancerne, skutkiem czego 5 żołnierzy zginęło, a 8 zostało rannych.

Manewry armji angielskiej

LONDYN, 22 września. (PAT). Dzisiaj na polach Champs Hire armja angielska rozpoczęła manewry. W akcji bierze udział 50 tysięcy ludzi. Na Champs Hire wystąpią szybkobieżne tanki nowego typu, oraz nowego systemu aeroplany.

Niemcy nie wydadzą lotnika francuskiego

BERLIN, 22 września. (A. W.) Według doniesień ze źródeł miarodajnych, rząd niemiecki nie wyda lotnika francuskiego, Coste'a, który opadł wraz z samolotem na terytorjum niemieckiem.

Rząd niemiecki stoi na stanowisku, iż przelot nad terytorjum niemieckiem jest bez uzyskania na to zezwolenia rządu niemieckiego wzbroniony. Coste zaś postawiony zostanie przed sąd za naruszenie tego prawa.

Będziemy mieli mroźną zimę

W berlińskiej „Morgenpost" ogrodnik naczelny Franz Rochau stawia prognozę nadchodzącej zimy na podstawie obserwacji natury. Ponieważ ogrodnik ten już w roku zeszłym wystąpił z prognozą co do zimy i ówczesna prognoza jego sprawdziła się w całej pełni, przeto warto nowej prognozie poświęcić nieco uwagi, aby wykraść przyszłej zimie jej tajemnicę.

Wspomniany ogrodnik twierdzi, zapewne nie bez słuszności, że z obserwacji zwierząt i roślin można wysnuć całkiem pewne wnioski co do prognozy zimowej. Rośliny i zwierzęta posiadają, jego zdaniem, przeczucie, a raczej t. zw. instynkt, który pozwala na całe miesiące naprzód poczynić zabiegi ochronne, tak, iżby mogły one przetrwać chłodne okresy jesieni, zimy i miesięcy przedwiosennych. I rzecz niezmiernie interesująca, że te zabiegi okazują się zawsze trafnemi.

Z objawów powyższych ogrodnik berliński napewno wnosi, że oczekuje nas mokra, obfitująca w śniegi i dość mroźna zima, która wystąpi już w październiku i której pierwszy okres dotrwa aż do świąt Bożego Narodzenia.

Raid samochodowy rosyjski

Cele i zadania imprezy — Jak wyglądały wozy po raidzie? — Punkty karne — Jazda wozów ciężarowych — Wyścigi pod Moskwą — Niemiecka sikawka w raidzie — Które firmy wyszły najlepiej?

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego")

Moskwa, we wrześniu.

Sowiety modernizują się coraz bardziej i coraz więcej zaprowadzają u siebie urządzeń „zgniłego Zachodu". Ostatnio urządzono olbrzymi raid samochodowy na przestrzeni 5.300 kilometrów. Kolosalny ten dystans prowadzi z Piotrogrodu przez Moskwę do Tyflisu i z powrotem, a celem raidu jest wykazanie, jakie typy wozów najbardziej odpowiadają drogom rosyjskim. Na podstawie tych wyników mają być w następstwie poczynione zamówienia przez rząd sowiecki.

Oczywiście raid na tak ogromnej przestrzeni i wśród fatalnych rosyjskich stosunków komunikacyjnych musiał obfitować w wiele wypadków. Popętane i pogięte osie oraz złamania sprężyn były na porządku dziennym. Po przybyciu do celu każdy prawie wóz wykazywał większe lub mniejsze uszkodzenia.

Ponieważ przy ocenie wyników mają być brane pod uwagę spożycie benzyny, waga, szybkość, solidność budowy, wytrzymałość i cały szereg innych okoliczności, przeto obliczanie t. zw. „punktów karnych" i klasyfikacji wozów będą trwać dość długo.

Bardziej ciekawe jednak od raidu wozów osobowych, które naogół przynajmniej — abstrachując od warunków specyficznie rosyjskich — odbywały się jak w reszcie Europy — była jazda wozów ciężarowych, które zazwyczaj rzadko tylko biorą udział w podobnych zawodach.

Tura ich wynosiła tylko 2400 kilometrów i prowadziła drogami naogół lżejszemi. Jechały te wozy w dwu kolumnach, zależnie od wagi, mianowicie do 2 i pół tony, oraz do 5 ton. Z 47 wozów cztery utknęły po drodze. Okazało się, że wozy 4 do 5 tonowe nie nadają się do dróg rosyjskich, a najlepiej wyszły 3 do 3 i pół ton. towarowe.

Ciekawy był wyścig na dystansie 100 kilometrów pod Moskwą, odbyty po ukończeniu głównej tury. Zapowiedziany był on początkowo na 1 września jednak z powodu ulewy po krótkim czasie wszystkie wozy ugrzęzły w błocie. Rozstrzygnięty został ostatecznie 8 września. Droga szła przez piaski i wyboje, przez wąwozy zbyt wąskie dla obszernych ciężarówek. Wozy musiały objeżdżać naokoło przez lasy i drogi okrężne. Niekiedy szoferzy i mechanicy musieli torować drogę siekierą, piłą i łopatą. Przeciętny czas tych „wyścigów" wynosił 20 kilometrów na godzinę.

Najwięcej wozów mianowały fabryki niemieckie. Jedna z nich, Magirus, wysłała samochodową sikawkę pożarną, omnibus pasażerski, oraz platformę ciężarową, wszystkie na 2 i pół tonowem chassis. Sikawka jedna poza konkursem, przyczem podczas pauz w większych i mniejszych miejscowościach po drodze demonstrowano ćwiczenia pożarnicze, które ludność przyjmowała z ogromną uciechą.

Ze znanych firm najlepiej wyszedł Daimler, dwa Fiaty i Leyland, który z powodu zakazu mianowania firm angielskich, jechał poza konkursem. Fordy wyszły gorzej, gdyż wskutek nieszczelności przewodów, wciąż musiano uzupełniać zapasy wody, oliwy i benzyny. Dokładne wyniki otrzyma się we wszystkich kategorjach dopiero po ukończeniu klasyfikacji, która jednak jest skomplikowana i dlatego potrwa jeszcze pewien czas.

P. H.

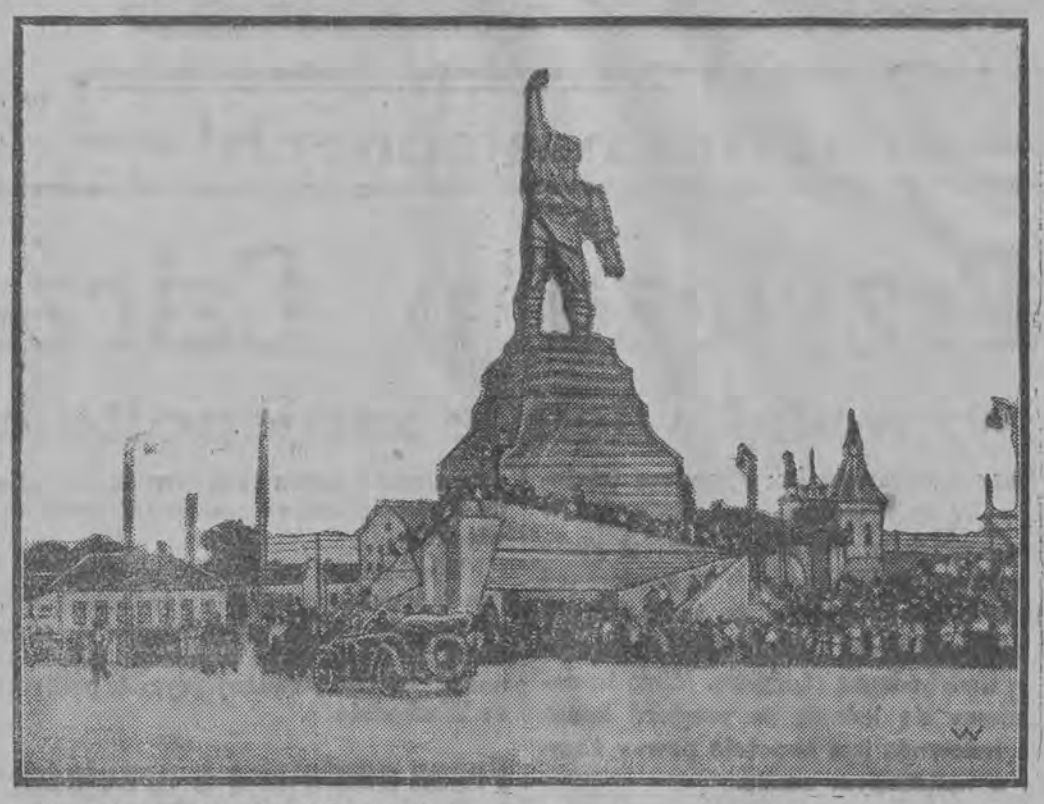

Przejazd samochodów raidowych przez Bachmut na Ukrainie przed oryginalnym pomnikiem, wzniesionym przez bolszewików na cześć rewolucji sowieckiej

Jeden z samochodów, biorących udział w raidzie, utknął na rozmiękłej drodze i z wielkim trudem zdołano go uwolnić z błotnistej więzi

„Sowieckie święto nauki"

Propaganda w trzech kierunkach — „Związek pracy i wiedzy" — Nowa polityka zagraniczna — Delegacje robotników i nauczycieli — O czem nie wie zagranica? — Bolszewicy a Piotr Wielki — Egzotyczni goście — Wstrzemięźliwość sowietów — Bankiety, fraki, ordery — Pałac taurydzki, a Instytut Smolny — Za co się dawniej szło „pod ściankę" — Czyżby nowy bluff?

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego")

Moskwa, we wrześniu 1925 r.

Dwóchsetlecie rosyjskiej akademji umiejętności prasa sowiecka nazywa „sowieckiem świętem nauki". Oczywiście **mało w tem wszystkiem było nauki, a dużo sowietów.** Jak wszystkie zresztą obchody sowieckie i ten obliczony był głównie na propagandę.

I to odrazu **w trzech rozmaitych kierunkach. Przedewszystkiem uroczystość ta ma być zadokumentowaniem na zewnątrz pojednania się sowietów z inteligencją,** demonstracją, że niedawny ukaz partji komunistycznej (o którym pisałem w ostatniej mej korespondencji) myślany był na serjo.

Dalej **uroczystości te mają oddziaływać i na robotników,** propagując między nimi hasło **„związku między pracą a wiedzą".** Sowiety wiedzą dobrze, że dzięki ich teorjom między temi sferami a inteligencją panuje kilkuletni rozłam i nieufność. Idzie zatem o przekonanie ich, że **obok robotnika i chłopa, inteligent jest trzecim czynnikiem równouprawnionym.**

A wreszcie zagranica. Z jednej strony dobrze jest, by **Zachód był świadkiem tego „pojednania z wiedzą "burżuazyjną",** z drugiej zaś nadarza się znakomita sposobność ściągnięcia do siebie paruset wybitnych osobistości świata naukowego, **którym pokazuje się oczywiście to tylko, co widzieć powinni.**

Ostatnio bowiem polityka sowiecka coraz wyraźniej **stoi pod znakiem propagandy zapomocą demonstrowania ad oculos" „znakomitych" wyników regimu sowieckiego.** Tuzy bolszewickie doszły do przekonania, że **na rewolucję światową niema co liczyć,** a w każdym razie nie tak prędko i przygotowują się wobec tego do **stworzenia pewnego modus vivendi z resztą Europy,** gdyż dotychczas „splendid isolation" okazała się nie do utrzymania.

Wobec tego ze wszystkich krańców zaprasza się delegacje **robotnicze,** by, o ile możności, **doprowadzić do pojednania komunizmu z innemi międzynarodówkami robotniczemi i stworzenia jednolitego frontu wszystkich związków klasowych.** Dalej sprowadza się **nauczycieli zagranicznych, gdyż rząd sowiecki znakomicie zdaje sobie sprawę z doniosłości propagandy w szkole.**

Wreszcie ostatnio wobec forum wybitnych uczonych całego świata demonstruje się, jak **Rosja bolszewicka opiekuje się wiedzą i nauką,** przyczem oczywiście nie wspomina się ni słowem o **setkach spalonych zbiorów, tysiącach przepadłych dzieł sztuki, krociach poniszczonych książek,** ani wreszcie o tej **plejadzie profesorów, uczonych i nauczycieli umęczonych i potraconych niewinnie w ponurych lochach różnych czerezwyczajek.**

Trzeba przyznać, że organizacja tych przyjęć jest istotnie znakomita. Zaraz pierwsze przyjęcie w sali akademji w Piotrogrodzie. Przed pięknym, starym gmachem **kompanje honorowe z doborowych żołnierzy,** wysokich, nieruchomych, wyekwipowanych oczywiście bez zarzutu. Sale przyozdobione odświętnie, na ścianach portrety dawnych członków akademji. W wielkiej sali olbrzymi biust marmurowy **Piotra Wielkiego** lśni wśród ciemnej zieleni drzewek laurowych. Wzdłuż ścian — bogato zastawione stoły pełne wódek, wina, szampana, zakąsek i słodyczy.

A sala pełna gości. Wśród czerni fraków i sukien wieczorowych odbija biała, pochylona postać **uczonego hinduskiego,** ozdobiona orderami swej ojczyzny i legją honorową. Obok wytwornego **profesora japońskiego,** drobna figurka córki jego w stroju narodowym. **Tu znowu rodaczka nasza, Curie-Skłodowska** w swych charakterystycznych dużych okularach rozmawia ze **słynnym fizykiem hinduskim** we fraku i śnieżnej białości turbanie. Jednem słowem salon, wytworny salon przedwojenny. Ani śladu jakichkolwiek aluzji politycznych, nigdzie portretu Lenina, czy Marksa.

Dopiero nazajutrz wychodzi szydło z worka. Uroczyste posiedzenie członków akademji w białej sali Filharmonji. Śnieżno biała, pochylona głowa sędziwego prezydenta **Karpińskiego** o patrjarchalnym, łagodnym uśmiechu. Ale obok niego z jednej strony chytre okulary **Kalinina,** z drugiej znany profil **Łunaczarskiego.** Wzdłuż ścian czerwone napisy. „Za związkiem pracy i wiedzy", „Robotnicy i chłopi pozdrawiają naukę".

Kalinin, jako gospodarz, w przemowie swej zaprasza do zwiedzenia domu, który on reprezentuje — czerwonej Rosji. **Łunaczarski mówi długo o znaczeniu wiedzy i nauki dla socjalizmu. Powoli przygotowuje uczestników na dalszy program. Ale i tu jeszcze niezwykła wstrzemięźliwość. Ani słowa o rewolucji wszechświatowej. Ani słowa o potędze bolszewizmu.** Tylko skromna uwaga, że, wedle mniemania bolszewików, rewolucja i w innych krajach jest nieunikniona.

A potem bankiet. Wielka sala muzeum rosyjskiego (dawniej Aleksandra III) cała z różowego marmuru o srebrzystej powale. Gaje całe drzewek i kwiatów. Na stołach rozrzucone czerwone gwoździki. Na honorowem miejscu Karpiński, lecz znów z obu jego stron przedstawiciele rządu. Oficjalnie bankiet wydaje akademja, jednak **obecni tu rosjanie czują, że ma to być święto pojednania sowietów z prześladowaną dotychczas inteligencją burżuazyjną.**

Jeszcze parę lat temu taka uroczystość była nie do pomyślenia, niemożliwa. Niemożliwe byłyby toasty na cześć akademji, niemożliwe podkreślenie publiczne „taktownego" zachowania się akademji podczas rewolucji. Niemożliwy ten Piotr w wawrzynach, niemożliwe fraki dygnitarzy sowieckich i ordery gości.

Pałac Taurydzki. Z tych sal miał na Rosję spłynąć strumień prawodawstwa konstytucyjnego, tu dumy miały wykuć demokratyczną przyszłość dla państwa carów. Ale niedaleko stał dawny szlachecki **„instytut Smolny",** coś w rodzaju prawosławnego „Sacre Coeru". Za Kiereńskiego **siedziba rady żołniersko-robotniczej Petersburga.** A potem głowa i serce rewolucji bolszewickiej.

Na ławach posłów dumskich uczeni, rosyjscy i obcy. Na fotelach ministrów korpus dyplomatyczny i prasa. Delegacje robotnicze na trybunach. Dziś dawny Piotrogród nazywa się Leningradem. A groźny **Zinowjew wygłasza mowę powitalną.**

Zwracając się **nasamprzód do robotników** zwraca im uwagę na znaczenie nauki dla rozwoju ludzkości, dla socjalizmu. I wyraża nadzieję, że wreszcie i **uczeni przekonają się do Marksa,** nie należy im jednak przeszkadzać w ich pracach i dociekaniach.

Co za postęp! **Jeszcze do niedawna sowiety nie miały zrozumienia dla obcej psychologji,** a wszelką tolerancję cudzych przekonań uważały za „wymysły burżuazyjne". — Potem **Zinowjew zwrócił się do inteligencji, prosząc ją, by zapomniała o przeszłości;** bolszewizm także cierpiał wówczas, gdy musiała cierpieć wiedza i uczeni. A wreszcie **apostroła do zagranicy: bolszewizm uznaje cudze poglądy** i proponuje walkę przeciw wojnie, propagandę za planową gospodarką i podniesieniem produkcji wszechświatowej, najściślejszy kontakt wiedzy i nauki z najszerszemi masami.

Mówcy zagraniczni akceptowali ten program. Tylko francuzi pominęli dyskretnem milczeniem planową gospodarkę, podkreślając tylko ogólnikowo konieczność wzmożenia produkcji. Czują oni dobrze na swej skórze tę „planową gospodarkę", dzięki której **od lat nie oglądają ani centyma odsetek za miljardy, pożyczone Rosji swego czasu.**

N. B.

REDUTA DZIŚ PO RAZ OSTATNI! **40-letnia kobieta** w rolach głównych **Gajdarow** oraz **DIANA KARENNE**

Co mówią paznokcie?

Wywiad z manikirzystką

Paznokcie odsłaniają charakter i zawód człowieka — Manikirzystka detektywem — Mężczyźnil Strzeżcie się kobiet o paznokciach bardzo długich a wąskich — Kobiety takie są złe i kłótliwe — Skąd biorą się białe plamy? — Paznokieć doskonały

„Panna Tola wolna?"

„Wolna, panie redaktorze".

„Proszę poprosić".

„Panno Tolu, pan redaktor do manikiru!"

Po chwili zjawia się „panna Tola", sympatyczna blondyna i bierze w obroty moje paluchy. Piłuje i wycina, moczy, suszy, znów wycina i piłuje... Podczas tego opowiada mi, jak rozszerzyła się jej znajomość ludzi, a to na podstawie paznokci, które obrabia. „Paznokcie — zdaniem panny Toli — najwyraźniej odsłaniają charakter i przyzwyczajenia człowieka, nawet stan zdrowia klijenta nie jest tajemnicą dla manikirzystki".

Od kilku lat panna Tola obrabia palce swych gości, a przez jej rączki przeszło chyba jakie kilkanaście tysięcy osób różnych stanów i zawodów, mężczyzn i kobiet. „Już po drugiej lub trzeciej wizycie klijenta — mówi manikirzystka — można prawie nieomylnie stwierdzić jego upodobania, charakter i przyzwyczajenia. Wiem czy mieszka na wsi, czy w mieście, wiem, czy ma samochód i czy zajmuje się sportem.

Manikirzystka, jak detektyw, z kształtu i barwy paznokci poznaje prawdziwy charakter klijenta. Gdyż jak kolor oczu człowieka dorosłego pozostaje zawsze ten sam, tak i końce palców nie ulegają zmianom. Można z nich wywnioskować i domyśleć się więcej, niż z najserdeczniejszego uścisku dłoni.

Paznokcie długie, owalne i różowe są oznaką inteligencji, kultury i cierpliwości; często też wskazują na pochodzenie arystokratyczne i stary ród. Paznokcie wązkie a krótkie, zwłaszcza u mężczyzn, oznaczają natury zgorzkniałe, drobnostkowe, dziwaków i upartych. Kobiety o krótkich paznokciach skłonne są do gadulstwa i zazdrości.

Osoby o paznokciach bardzo czerwonych są zawsze łatwo pobudliwe i gwałtowne. Ludzie skromni i trzeźwi mają paznokcie bardzo szerokie. Kłótliwość jest najwybitniejszą cechą ludzi o paznokciach niezwykle długich, a wąskich. Wreszcie, o ile idzie o charakter, przekonałam się niezliczoną ilość razy, że ludzie o paznokciach płaskich, głęboko wrośniętych w ciało, nadewszystko lubią dobrze zjeść i wypić, jak wogóle lubią życie i użycie. Blade paznokcie wskazują na melancholię i smutek.

Także i zawód człowieka przejawia się w paznokciach. Dentystę n. p. poznać na pierwszy rzut oka po palcach w charakterystyczny sposób spalonych pewnymi kwasami i chemikaljami. Handlarze futer posiadają paznokcie o pewnem, specjalnem zabarwieniu w związku ze swym zawodem.

Najlepiej pielęgnowane ręce mają zawodowi gracze, którzy na paznokcie uważają więcej, niż aktorki lub śpiewaczki. Szwaczkę poznać odrazu po środkowym palcu prawej ręki, wykazującym charakterystyczne skrzywienie wskutek ciągłego noszenia naparstka, biuralistę i literata po tym samym palcu, lekko na końcu zgrubiałym od trzymania obsadki — o, widzi pan redaktor to zgrubienie i na swoim palcu".

„A z czego są te białe plamy na paznokciu, panno Tolu?"

„Bardzo często, zwłaszcza panie, winią o to manikirzystkę, ale zupełnie niesłusznie. Te plamki białe są albo nerwowe, albo też pochodzą ze skaleczenia lub zadraśnięcia łożyska paznokcia. Natomiast odcień niebieskawy paznokcia wskazuje na wadliwą cyrkulację krwi w organizmie. Paznokieć doskonały powinien być różowy kształtu owalnego i posiadać pewien naturalny blask".

Z pięknie wypolerowanymi paznokciami i pełen wiadomości z zakresu „paznokciozofji" opuszczam gościnny stoliczek panny Toli, na którą już czeka ogonek klijentów.

— t —

Coraz więcej chorych wenerycznie

Budowa lecznicy nie posuwa się naprzód -- Spory z farmaceutami - Protesty i żądania urzędników kasy -- Żądania dentystów

Przebieg wczorajszego posiedzenia zarządu kasy chorych

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu przewodniczył p, Kałużyński.

Członek zarządu p. **Rapalski** zainterpelował kierownictwo w sprawie budowy lecznicy przy ul. Zimnej w Chojnach.

Inż. Szuster wyjaśnił, iż plany lecznicy oddane p. architektowi Lissowskiemu do wypracowania, dotychczas kasie nie zostały wręczone, mimo to, że termin odnośny już upłynął. Z tego też powodu do prac technicznych jeszcze nie przystąpiono.

P. arch. Lissowski zawiadomił kasę, iż magistrat miasta Łodzi obecnie przeprowadza regulację ulicy Zimnej, co utrudnia mu pracę, ponieważ granice placu ostatecznie nie są ustalone.

* * *

Farmaceuci kasy zwrócili się z obszernym memorjałem do zarządu kasy, w którym wskazują na to, że medykamenty, oddane im przez kierownictwo kasy do wykonania lekarstw są niskiego gatunku. Z tego też powodu powstają skargi ze strony ubezpieczonych na apteki kasowe.

W przeciwieństwie do memorjału tego, kierownicy aptek kasowych na odbytej w tych dniach konferencji stwierdzili, iż medykamenty kasowe są pierwszej jakości. Postanowiono sprawdzić wyłuszczone w memorjale leki, odrzucając propozycje odbycia wspólnej konferencji w tej sprawie, ponieważ odpowiedzialność za czystość leków ponoszą kierownicy aptek, którzy w tej mierze nie przedstawili żadnych skarg a przeciwnie stwierdzili, iż materjały surowcowe do wykonania leków w kasie chorych są bez zarzutu.

* * *

Związki urzędnicze kasy złożyły zbiorowy protest przeciwko wytrącaniu urzędnikom składek ubezpieczeniowych, żądając rewizji odnośnej uchwały. Ponieważ jednak rada kasy sprawę tę na ostatniem posiedzeniu przesądziła na niekorzyść urzędników, żądanie związków pozostawiono bez skutku.

Przy tej sposobności p. **dyrektor dr. Arct** wyjaśnił, iż okręgowy urząd ubezpieczeń w Warszawie, interpelowany w tej sprawie, stoi na stanowisku, iż wytrącanie urzędnikom składek na kasę chorych uważa za prawnie usprawiedliwione. Powoływanie się urzędników na to, że żadna kasa w Polsce urzędnikom za składki kasowe nie wytrąca, spowodowało, że okręgowy urząd wysłał okólniki do wszystkich kas z żądaniem wprowadzenia tych samych co w łodzkiej kasie przepisów wynagrodzeń.

W innem wspólnem podaniu oba związki urzędnicze domagają się przyznania im dodatku mieszkaniowego. Podanie to zostało przekazane komisji finansowej w celu wypracowania wniosku.

* * *

Dentyści kasowi zwrócili się do zarządu z żądaniem przyznania im 5-procentowej podwyżki płac po przepracowaniu w kasie trzech lat, opierając się na odnośnej umowie z lekarzami kasowymi. Zarząd podanie uchylił.

Postanowiono utworzyć gabinet lekarski przy lecznicy III-ej dla wenerycznie chorych kobiet, ponieważ frekwencja tych chorych w dzielnicy bałuckiej codziennie się powiększa.

O godz. 10.30 posiedzenie przerwano.

Wczorajsza premjera w teatrze miejskim

„Uciekła mi przepióreczka"... komedja w 3 akt. Stefana Żeromskiego. Reżyserja Wład. Ryszkowskiego. Dekoracje Bol. Kudewicza

Wczorajsza, pierwsza po inauguracji sezonu, premjera pięknego utworu Stefana Żeromskiego, przyjęta została przez publiczność z uznaniem.

Głęboka wiara w niezmożoną potęgę twórczej pracy, idąca od tej gromadki romantycznych siewców, subtelny czar i głębia uczucia — porwać musiały i oczarować.

Z doskonałą interpretacją zespołu pp. Gzylewską (Smugoniowa), Woskowskim (Smugoń), Szymańskim (Przełęcki), Kochanowiczem i Żmijewską harmonizowała staranna oprawa sceniczna.

Dyr. Gorczyński po zakończeniu spektaklu rzucił myśl uczczenia wielkiego pisarza, złożonego niemocą przez wysłanie depeszy z wyrazami głębokiego hołdu i uznania.

O grze i inscenizacji napiszemy jutro obszerniej.

M. K.

Przemawiał komitet do banku

a o gotówce wciąż ani słychu ani dychu

W poniedziałek, dnia 21-go b. m. pod przewodnictwem p. prezydenta miasta, M. Cynarskiego, odbyło się kolejne posiedzenie komitetu rozbudowy miasta.

Po przyjęciu porządku dziennego i protokułu poprzedniego posiedzenia przyjęto do wiadomości sprawozdanie inspekcji budowlanej z dokonanych oględzin nadbudówki na posesji F. Sztyfterowej przy ul. Kopernika 23. W sprawozdaniu tem inspekcja budowlana, po zbadaniu stanu murów, dachu, stropów i belek, stwierdza, iż budynek bezpieczeństwu nie zagraża i nadaje się do wykończenia po usunięciu starych zniszczonych stropów i dachu w starej części budynku.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania podań o pożyczkę budowlaną, z których przyznano:

1) **A. Szkudlarkowi** (Nowo-Zarzewska 22b) na wykończenie tylko lokali mieszkalnych — **3,000 zł.**

2) **P. Karpiowi** (Pomorska 19) na wyprowadzenie pod dach budowli — **37,600 złotych.**

3) **J. Frankowskiemu** (Wólczańska 143) na przybudówkę i wykończenie — **4,000 zł.**

4) **L. Neugebauerowi** (Wólczańska 135) na wykończenie — **9,600 zł.**

5) **S. Lebenchaftowi** (Zagajnikowa) na wyprowadzenie pod dach — **47,500 zł.**

6) **K. i W. Pawłowskim** (Napiórkowskiego 36) na wyprowadzenie pod dach domu frontowego z warunkiem dostarczenia planów — **11,350 zł.**

7) **K. Pahlowi** (St. Wólczańska 18) na wykończenie budowli — **11,790 zł.**

8) **S. Tyllerowi** (Goldnera 6-8-10) na wyprowadzenie pod dach jednej trzeciej budynku — **59,000 zł.**

Ogółem na powyższem posiedzeniu przyznano pożyczek budowlanych na sumę **183,840 zł.**

Na tem posiedzenie zakończono, wyznaczając termin następnego posiedzenia na dzień 28 września r. b.

By się ożenić, pojechał do Ameryki

a na koszta podróży ukradł ojcu pieniądze

(p) Od dłuższego czasu p. Andrzej Chorążak, zamieszkały przy ulicy Wólczańskiej 119, zauważył, że systematycznie giną mu drobne sumy, które w miarę czasu wzrastają, a czasowa obserwacja dowiodła, że kradzieży dopuszcza się miły synalek Eugenjusz.

Pewnego dnia Gienio przyszedł do ojca z propozycją udzielenia mu zezwolenia na ślub z jakąś panną z pod ciemnej gwiazdy, na co ojciec siłą rzeczy się nie zgodził, ponieważ chłopak miał zaledwie 18 lat.

W dniu wczorajszym Andrzej Chorążek zauważył zniknięcie 600 złotych ,a jednocześnie spostrzegł na stole leżącą kartkę od syna, w której ten donosił, że wobec nie udzielenia mu zezwolenia na ślub, jedzie do Ameryki z narzeczoną.

Na wszelki wypadek ojciec złożył o powyższem zameldowanie w urzędzie śled czym, który wysłał za młodym zbiegiem listy gończe.

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MIEJSKI. Teatr miejski daje dziś po raz drugi wystawioną wczoraj znakomitą komedję Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka".

Jutro w odpowiedzi na liczne zamówienia, z jeszcze na wieczorowem przedstawieniu ukaże się feerycznie wystawiona komedja poetycka Szekspira „Sen nocy letniej", która na onegdajszem poniedziałkowem przedstawieniu zapełniła widownię teatru do ostatniego miejsca.

W piątek po raz trzeci „Uciekła mi przepióreczka".

W sobotę o godzinie 3 i pół po południu pierwsze w sezonie przedstawienie dla młodzieży szkolnej, na którem po cenach najniższych odegrany będzie „Sen nocy letniej" w obsadzie premierowej.

W próbach, pod kierunkiem reżysera Władysława Ryszkowskiego świetna komedja paryska de Flersa i Croisset'a „Nowi panowie". W rolach głównych: Stefanja Jarkowska, Konstanty Tatarkiewicz, Jerzy Woskowski.

Kasa zamawiań teatru miejskiego (Grand-Hotel, sklep „Mignon" tel. 43-59) sprzedaje dziś przez dzień cały bez przerwy od godziny 10 do 7 wieczorem bilety na cztery następujące przedstawienia:

1) na jutrzejszą „Przepióreczkę".

2) czwartkowy „Sen nocy letniej".

3) piątkową „Przepióreczkę".

oraz na dwa sobotnie widowiska: po południu dla młodzieży szkolnej „Sen nocy letniej", oraz wieczorem „Przepióreczka".

TEATR POPULARNY. Dziś w środę dnia 23 b. m. o godzinie 8.15 na rzecz „Tygodnia Policjanta Polskiego" przemiła, pełna humoru komedja A. Małeckiego p. t. „Grochowy wieniec", który, jak było do przewidzenia zdobył sobie ogólne uznanie i powodzenie. W piątek dnia 25 wchodzi na afisz dramat J. K. Galasiewicza „Wspólne winy", osnuty na tle stosunków między dworem a wsią.

Reżyseruje M. Bielecki. Dekoracje pędzla art. mal. B. Witkowskiego. Jutro w czwartek po cenach zniżonych do połowy, t. j. od 1.50 do 50 gr. w dalszym ciągu „Grochowy wieniec" A. Małeckiego. Kasa czynna codziennie od 12 do 3 i od 5 do 10 wieczorem w gmachu teatru przy ul. Ogrodowej 18.

Ruch wydawniczy

JAN ZYDLER
GEOMETRJA W ZAKRESIE SZKÓŁ ŚREDNIEJ.

Wydanie niniejsze jest próbą ścisłego wykonania programu geometrji, obecnie w gimnazjach naszych obowiązującego.

Autor zdaje sobie sprawę z trudności pogodzenia wymagań ścisłości naukowej z praktyką szkolną i pojemnością młodocianego umysłu i cały wysiłek położył na to, aby naukę, ile tylko można, udostępnić.

Podręcznik był w rękopisie przejrzany przez komisję podręcznikową ministerstwa oświaty i polecony został do użytku szkolnego.

Ostatnia deska ratunku dla tow. akc. „R. Kindler"

Będzie nią przesunięcie daty upadłości wstecz na styczeń r. 1923

Towarzystwo nie będzie wówczas zmuszone oddać firmie „Willey and Co" swych nieruchomości

W dniu wczorajszym sąd handlowy rozpatrywał sensacyjną sprawę firmy towarz. akc. wyrobów wełnianych R. Kindler w Pabjanicach, przeciwko „Francis Willey and Co" w Bradfordzie, oddział w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 181, w kwestji przeniesienia daty otwarcia upadłości wstecz, do stycznia 1923 roku.

Przewodniczył rozprawie sędzia Dalig.

Osnowa sprawy przedstawia się następująco: Aktem z dnia 9 marca 1923 roku sporządzonym w Warszawie, firma Kindler dla zabezpieczenia wierzytelności, zapisała na hipotekach swoich nieruchomości, kaucję na rzecz firmy „Willey and Co" w wysokości 150.000 funtów szterlingów. W tym akcie tow. akc. R. Kindler zgodziło się na warunek, że w razie przymusowej licytacji, wszystkie posiadane nieruchomości zostaną sprzedane łącznie; następnie firma Kindler zobowiązała się do udzielenia firmie „Francis Willey" prawa (na wypadek egzekwowania tych należności) poddania powyższych nieruchomości pod przymusowy zarząd osoby trzeciej, wskazanej przez „Francis Willey and Co".

Do powództwa włączony został wówczas odpis wymienionego aktu rejentalnego oraz 10 weksli protestowanych firmy „Kindler", na ogólną sumę 100.000 funtów, ciągnionych przez firmę „Francis Willey and Co" na towarzystwo „R. Kindler" w Pabjanicach i przez to ostatnie zaakceptowanych.

W razie, gdyby sąd przesunął datę upadłości wstecz, kontrakty te okazałyby się zawartymi później, wobec czego firmie R. Kindler przysługiwałoby prawo spłacenia długów, przy jednoczesnem pozostawieniu sobie nieruchomości.

Sprawa znalazła się na wokandzie z powództwa trzech akcjonarjuszy upadłej firmy.

W imieniu powództwa występował mecenas Słonimski, popierając powództwo.

Wychodził on z założenia, że oznaczenie daty na wspomniany powyżej termin powinno być wynikiem faktu że pierwsze zaprotestowanie weksla firmy nastąpiło w owym terminie.

W imieniu powoda uważa on za wskazane scharakteryzować osobę właściciela firmy pozwanej.

Pan Willey, obecny lord Barby, nie prezentuje starej finansjery angielskiej, wobec której, dla podtrzymania naszego autorytetu państwowego, musielibyśmy przy likwidacji stosunków prywatnych stosować jaknajdalej idące ustępstwa.

Wcale nie tak dawno dzisiejszy lord wędrował w charakterze handlarza od wsi do wsi, skupując odpadki wełny.

Zdaniem rzecznika powoda, kredyt nasz zagraniczny absolutnie nie ucierpi o ile sąd przychyli się do zgłoszonego powództwa.

Następnie przedstawiciel powoda szczegółowo referuje powstanie długu.

Długoletnie stosunki między stronami, o ile nawet dopuścimy, że nie przyczyniły się do powstania fortuny Willey'a, w każdym bądź razie spowodowały ówczesną niezwykle ciężką sytuację firmy „R. Kindler".

Dla scharakteryzowania znaczenia przemysłowego tego przedsiębiorstwa wystarczy wspomnieć, że w roku **1914 nadwyżka aktywów nad pasywami tej firmy wynosiła 1 i pół miljona rubli.**

Obroty dokonywane przed wojną między firmami dosięgały **100.000 funtów szterlingów.**

Ze względu choćby na tę okoliczność, firma „Kindler" mogła się spodziewać b. lojalnego z punktu widzenia etyki kupieckiej stosunku do siebie.

W roku 1914 dług (za zakupioną wełnę) firmy „R. Kindler" wynosił 50.000 funtów.

Wszyscy wierzyciele zagraniczni firmy „R. Kindler", uwzględniając jej trudności finansowe, spowodowane bezsprzecznie siłą wyższą, czynią jej wszelkie możliwe ustępstwa.

Jedna tylko firma „F. Willey", która wyrosła na 35-letnich stosunkach z poważną firmą, narzuca jej wypełnienie warunków.

Prócz tego, syn Francisa Willey'a pułkownik, był w czasie wojny członkiem komisji rozdzielającej wełnę, której zapasy były wówczas ogromne.

Wiedział on wtedy dobrze, że natychmiast po zawarciu pokoju ceny wełny niepomiernie spadną.

W tym czasie firma „Willey'a, przez wspomnianego pułkownika Willey'a zwróciła się do tow. akcyjnego „R. Kindler", proponując udzielenie kredytu towarowego. Towarzystwo Kindlera spodziewając się conajmniej zasłużonej względem siebie lojalności, zgodziło się na tę propozycję. Zawarto wówczas szereg tranzakcji, które przyniosły angielskiej firmie aż **50.000 funtów zysku netto.** Dług zaś jej łódzkiego kontrahenta **wzrósł niepomiernie.**

Wówczas anglicy zażądali zabezpieczenia należności i otrzymali kaucję. Kaucja ta jednak w żadnym wypadku nie została udzielona **dla zagwarantowania weksli.**

Wtedy też po raz pierwszy zażądała firma „Francis Willey" od firmy „Kindlera" weksli.

Żądanie swoje motywowała chęcią zaspokojenia wszystkich angielskich wierzycieli firmy „Kindler", *której* **zobowiązania przejęła.**

Latem ubiegłego roku firma „Kindler", która została pozbawiona kredytu krajowego i zagranicznego, zwróciła się do swego angielskiego kontrahenta z prośbą o **ratunek finansowy.**

Firma angielska odmówiła udzielenia dalszego kredytu a wówczas skarb państwa, do którego firma „Kindlera" zwróciła się z kolei, **zapłacił Willey'owi 50.000 funtów, nie powiadamiając o tem Kindlera, tak że pretensje Willey'a** pozostały w dalszym ciągu na hipotece.

Reasumując powyższe mecenas Słonimski prosi o przychylenie się do wniosku powoda.

Rzecznik strony przeciwnej adwokat L. Tallen - Wilczewski, wnosił o całkowite oddalenie powództwa, wywodząc, że pierwszy protest weksla nastąpił w Ameryce, o czem zainteresowane strony nie wiedziały. Wywnioskować więc z tego należy, że w owym czasie nie było jeszcze żadnych cech ani przewidywań przyszłej upadłości.

W imieniu skarbu, który jest zainteresowany w zabezpieczeniu powództwa, przemawiał przedstawiciel prokuratury generalnej Olszewski, który zaznaczył, że żądanie **powództwa jest nieformalne,** gdyż jako akcjonarjusze nie mogą oni wnosić o zmianę w postępowaniu upadłości.

W replice mecenas Słonimski stwierdza, że mocodawcy jego są jednocześnie wierzycielami firmy „R. Kindler".

Celem udowodnienia słuszności swej tezy, mecenas Słonimski zapytuje obecnego na rozprawie syndyka masy o stanie firmy w początku 1923 roku

Syndyk oświadczył, że rzeczywiście stan finansowy firmy w owym czasie **był już niepomyślny,** co może stwierdzić przez przedstawienie sądowi ksiąg handlowych.

Sąd po naradzie postanowił zobowiązać stronę powodową do przedstawienia dodatkowych dowodów rzeczowych.

— raw —

Groźba strejku włoskiego w szpitalu radogoskim

Jest to wynik niewypłacenia pensji funkcjonarjuszom szpitala

Pomimo wypłacenia pensji większości urzędnikom, magistrat nie uregulował jeszcze płac za miesiąc wrzesień funkcjonarjuszom wydziału zdrowotności publicznej, oraz robotnikom, którzy otrzymują płace co dwa tygodnie z dołu.

Na tem tle w dniu wczorajszym pracownicy szpitala w Radogoszczu zagrozili proklamowaniem strejku włoskiego.

W sprawie tej interwenjował sekretarz związku pracowników instytucji użyteczności publicznej p. Kowalski, który uzyskał u wicepr. Groszkowskiego przyrzeczenie, iż w dniu dzisiejszym zostanie wypłacona tej kategorji pracowników połowa pensji za wrzesień.

W ten sposób udało się czasowo wybuchow strejku włoskiego w szpitalu w Radogoszczu zapobiec.

Ceny chleba rosły jak na drożdżach

Miłe były złego początki, ale koniec będzie żałosny

Z polecenia urzędu walki z lichwą przy komisarjacie rządu na miasto Łódź, policja państwowa poczyniła szereg rewizji w piekarniach łódzkich i spisała protokuły za pobieranie nadmiernych cen za chleb.

Następujący piekarze staną przed sądem: Haman, przy ul. Franciszkańskiej Nr. 6, Majerkiewicz, ul. Kilińskiego 69, Majewski, Kilińskiego 15, Tatarczyk, Północna 19, Weinberg, ul. Jakóba 2, Babiacki, Wyszegred, Kilińskiego, Szklarz Wolborska 22 Błaszkowski, Młynarska 28, Koszański, Zawiszy 9, Pakuła, Młynarska 20, Zajdman, Piotrkowska 49, Kirszbaum, Rybna 11, Matusiak Zgierska 15, Miemacher, Piotrkowska 16, Besenke, Napiórkowskiego 2, Lanhof, Napiórkowskiego 55, Weinberg, Napiórkowskiego 5, Zeligman Wolborska 36.

W dalszym ciągu policja przeprowadza kontrolę i pociąga winnych do odpowiedzialności.

100-procentową waloryzację orzekł wczoraj sąd handlowy w Łodzi

Charakterystyczny wyrok zapadł w dniu wczorajszym w wydziale handlowym sądu okręgowego w Łodzi.

Osnowa sprawy jest następująca:

Na mocy umowy, zawartej w 1914 r., firma „Zgierska Fabryka Maszyn Juljusz Hoffman" zobowiązała się w tymże 1914 roku dostarczyć niejakiemu Zygmuntowi Danielewiczowi maszyny za ogólną sumę 13.800 rubli, wpłacając a conto kupna maszyn sumę 3.000 rubli.

Wskutek wybuchu wojny światowej umowa nie mogła być przez firmę „Juljusz Hoffman" wykonaną i dopiero w 1924 r. p. Danielewicz zażądał od swej kotrahentki dostarczenia sprzedanych przez nią maszyn lub zwrotu danych w swoim czasie a conto kupna maszyn 3.000 rubli.

Ponieważ zaliczka 3.000 rubli stanowiła część ceny kupna p. Danielewicz przerachował tę sumę po 2.66 zł. za 1 rb. i zażądał zwrotu równowartości, to jest 7,980 złotych.

Monity p. Danielewicza pozostały bez skutku i firma „Juljusz Hoffman" nie zwróciła żądanej przez niego sumy, naskutek czego p. Danielewicz skierował sprawę na drogę sądową.

Sąd handlowy, rozpoznawszy sprawę niniejszą w dniu wczorajszym, wydał wyrok, mocą którego zasądził na rzecz p. Danielewicza od firmy „Zgierska Fabryka Maszyn J. Hoffman" sumę **7,980 złotych z procentami i kosztami, jako równowartość 3,000 rb., wpłaconych tytułem zaliczki przez p. Danielewicza w 1914 r.** M.

Kobieta, która chciała mieć narzeczonego z orderem

Charakterystyczna sprawa w sądzie okręgowym

(p) W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w postępowaniu trybu uproszczonego zasiadł Zygmunt Dąbrowski, pisarz kompanji IV-ej, 31 p. S. K., oskarżony o wciągnięcie do księgi ewidencyjnej rozkazu przydzielającego mu „Krzyż Walecznych".

Podsądny na sądzie tłomaczył się, że nie on dopuścił się przestępstwa, a jedynie oskarżył go niesłusznie plutonowy Dutkiewicz, który pałał ku niemu nienawiścią.

Przeprowadzona jednak ekspertyza kaligraficzna przez dwóch profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego, dowiodła, że przydział „Krzyża Walecznych" Dąbrowskiemu był pisany jego ręką.

Biegły Leon Wąsowski na rozprawie sądowej kategorycznie stwierdza, iż Dąbrowski podrobił przydział, a nawet sfałszował liczbę dziennika rozkazowego Nr. 7658, XVI dywizjon piechoty.

Prokurator Rudolf Kawczak wnosi o surowy wymiar kary, dowodząc, że wpisaniem Dąbrowskiego zaprowadzony został nieład w księgach wojskowych i że dopiero przypadkowa rewizja komisji wojskowej wykryła podrobienie dokumentu.

W ostatniem słowie oskarżony prosił o łagodny wymiar kary, twierdząc, że do zdobycia krzyża namówiła go jego narzeczona, która oświadczyła, że zerwie z nim, skoro nie będzie miał jakiejś odznaki zasługi.

Sędzia Zaborowski, po wysłuchaniu stron, skazał Zygmunta Dąbrowskiego na 2 miesiące aresztu, wyznaczając kaucję w kwocie 2.000 złotych.

Przedłużenie godzin handlu

przed świętami żydowskiemi

W związku z nadchodzącemi świętami żydowskiemi centralny związek kupców i przemysłowców województwa łódzkiego rozpoczął starania w ministerstwie pracy, by w dnie przedświąteczne sklepy mogły być czynne do godziny 10-ej wieczorem. W rachubę wchodzą 3 dni, a mianowicie 26 wrzesień, 1 i 8 październik.

Jak się dowiadujemy, starania związku zostały przychylnie przyjęte przez władze centralne i najprawdopodobniej wydane zostanie odpowiednie zarządzenie.

Zimowy rozkład jazdy

wejdzie w życie 1-go października

Władze kolejowe komunikują nam, iż z dniem 1 października r. b. nastąpi zmiana obecnego rozkładu jazdy na zimowy.

Dowiadujemy się, że poważniejsze zmiany w rozkładzie jazdy nie zajdą. (o)

Nowe władze ligi morskiej i rzecznej

Onegdaj odbyło się konstytuujące zebranie nowowybranego zarządu ligi morskiej i rzecznej, oddziału w Łodzi, na którem dokonano wyboru nowych władz towarzystwa.

Prezesem wybrany został ponownie dyr. Marjan Dienstl-Dąbrowa, wiceprezesem p. Edmund Romocki, sekretarzem red. Marjan Tarłowski, skarbnikiem i gospodarzem p. Władysław Wajski, zastępcą skarbnika p. Łucja Pfeifferówna.

Następnie ukonstytuowały się sekcje, a mianowicie: dochodów niestałych, przewodnicząca p. Arctowa; propagandowo-prasowa, przew. red. Tarłowski; dramatyczna, przew. ławnik Kruczkowski; młodzieży, przew. dyr. Ostrowski; sportowa, przew. kapitan marynarki Szenberg; dróg wodnych, przew. inż. Moor; wycieczkowa, przew. inż Muszyński plutonu reprezentacyjnego, przew. p. Wajski.

Sekretarjat czynny będzie w lokalu ligi przy ul. Piotrkowskiej 92 w poniedziałki i czwartki od godziny 7 do 9 wieczorem.

Osobiste

Nowomianowany kurator łódzkiego okręgu szkolnego p. Owiński obejmuje w dniu dzisiejszym urzędowanie.

Tydzień policjanta polskiego

Walki francuskie w „Scali"

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Scali trzydniowe walki francuskie. Impreza ta zorganizowana przez komendę policji na m. Łódź, odbywać się będzie pod kierownictwem znanego polskiego mistrza zapaśnika Pytlasińskiego, obecnie komisarza policji państwowej w Warszawie. Będzie to zatem widowisko o pierwszorzędnej wartości sportowej.

Cały dochód z imprezy przeznaczony jest na cele Tygodnia policjanta polskiego.

Początek walk codziennie o godzinie 8,15 w sali teatru Scala przy ulicy Cegielnianej.

Gdy zmrok zapadnie,

latarni światła zagasną w parku Sienkiewicza

(p) Wobec zbliżającej się jesieni i małej frekwencji publiczności, uczęszczającej do parku Sienkiewicza, w październiku część ogrodu, gdzie mieści się miejska galerja sztuki, będzie nadal oświetloną, podczas gdy druga część będzie nieoświetlona.

Ochroną pracy w przedsiębiorstwach fabrycznych

zajmie się komisja międzyministerjalna

Związki zawodowe komunikują nam, iż w najbliższym czasie rozpocznie działalność przy min. pracy i opieki społecznej komisja międzyministerjalna do spraw ochrony pracy w przedsiębiorstwach fabrycznych b. zaboru rosyjskiego. Instytucja ta ma zapełnić dotkliwą lukę, jaka powstała z chwilą zniesienia w b. zaborze rosyjskim głównego urzędu do spraw fabrycznych. — Zadaniem jej będzie opracowywanie projektów niezbędnych rozporządzeń z dziedziny ochrony życia i zdrowia robotników. (o)

Likwidacja zatargów w Tomaszowie

W dniu wczorajszym bawił w Tomaszowie inspektor pracy XIX obwodu, który w obecności kierowników związków zawodowych zwiedzał fabryki Windheima, Salomonowicza, Szabada i Borszteina. W fabrykach tych regulował zatargi na tle urlopowem i zarządził środki ochronne przy pracy. (o)

Miedź rozpuszcza się w wodzie sodowej

a cukierki przyciągają kurz i brud

Państwowy zakład badania żywności zakomunikował wydziałowi zdrowotności publicznej, iż analiza próby wody sodowej, wziętej od Zofji Lipińskiej (Pomorska 125), Marji Domagalskiej (Sienkiewicza 56), Hersza Minca (Sienkiewicza 10), Stanisława Waszniewskiego (Sienkiewicza 32) wykazała, iż woda sodowa zawiera związki miedzi, a przez to nie nadaje się do picia, jako szkodliwa dla zdrowia.

Poza tem analiza próby cukierków - marmeladek, wziętych od Abrama Monata (Zachodnia 13) wykazała, że takowe są pokryte warstwą kurzu i brudu i nienadają się do jedzenia, jako szkodliwe dla zdrowia.

Celem ukarania winnych sprzedaży złych artykułów spożywczych, zwrócono się do sądów.

Królowa ekranu
Mary Pickford
w potężnym obrazie
„Dorota Vernon"
otworzy sezon zimowy w teatrze
REDUTA
w czwartek, dnia 24 b. m.

Gdzie dwuch się kłóci, tam trzeci traci

Spór lekarzy z kasą chorych winien być zlikwidowany ugodowo

Wymaga tego dobro ubezpieczonych i kasy chorych

Toczące się od dłuższego czasu pertraktacje między zarządem kasy chorych a związkiem lekarzy w sprawie reorganizacji pomocy dla członków kasy obłożnie chorych nie dały pozytywnych wyników.

Zarząd kasy obstaje przy swoim projekcie oparcia tej pomocy na organizacji lekarzy rejonowych, lekarze zaś projekt ten w obecnej jego formie odrzucają bezwzględnie.

Zarząd kasy uważa, iż realizacja tego projektu zabezpieczy interesy ubezpieczonych, lekarze znów twierdzą, iż wprowadzenie go w życie będzie niebezpiecznym eksperymentem, który może pociągnąć za sobą fatalne skutki zarówno dla ubezpieczonych, jak i kasy oraz lekarzy.

Niewątpliwie prawdę można wypośrodkować z tych dwóch krańcowo przeciwnych opinji — to też by zapobiedz zatargowi, który jest przy obecnym stanie rzeczy nieunikniony, sprawę tę powinien rozstrzygnąć arbitraż sób kompetentnych, a więc przedstawicieli władz zdrowia publicznego, izby lekarskiej, okręgowego urzędu ubezpieczeń, którym strony zainteresowane przedstawią odpowiednie memorjały w tej sprawie.

Nie chodzi tu już bowiem o zapobiegnięcie strejkowi, którego uniknąć chcą za wszelką cenę obie walczące strony, ale o niezaostrzanie stosunków między lekarzami i instytucją kasy, stosunków, które w interesie rzesz ubezpieczonych powinny być jaknajbardziej lojalne. Wytworzenie jakiegokolwiek fermentu przy obecnej sytuacji finansowej kasy i tarciach w łonie rady i zarządu, może spowodować niebezpieczeństwo czasowej utraty samorządu w kasie chorych, zwłaszcza, że okręgowy urząd ubezpieczeń roztoczył ex re wprowadzania w życie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o przystosowaniu płac urzędników kas chorych do uposażeń funkcjonarjuszy państwowych — w kasie łódzkiej baczną kontrolę nad tą instytucją.

Wojna kasy z lekarzami mogłaby pociągnąć za sobą bardzo poważne następstwa — spór więc o reorganizację systemu pomocy lekarskiej dla obłożnie chorych winien być za wszelką cenę zlikwidowany.

S. K.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę
b. p. Ludwikowej Krotowskiej
składają serdeczne podziękowanie
7356—1
Mąż, córki i rodzina.

Zakaz krążenia wozów w śródmieściu

utrudnia stosunki handlowe z prowincją i przyczynia się do drożyzny artykułów spożywczych

Przepisy o ruchu ulicznym zawierają klauzulę, zabraniającą wozom ciężarowym przejeżdżanie po godzinie 14-ej śródmieściem. Zakaz ten wywołał poważne trudności przy ekspedjowaniu towarów, a niejednokrotnie naraża kupców na olbrzymie straty, gdyż są oni zmuszeni przewozić towar w autach i pojazdach lub zatrudniać tragarzy, co pociąga za sobą znaczną zwyżkę kosztów ekspedycji.

Kupcy zamiejscowi finalizują zwykle swe zakupy około południa i towar ich musi być tegoż dnia wyekspedjowany, gdyż wskutek drożyzny kredytu zakupy są czynione przeważnie po całkowitem wyczerpaniu się zapasów.

Ograniczenie to uniemożliwia również transportowanie towarów importowanych do Łodzi, gdyż wagony są rozładowywane zwykle około południa, a każdy dzień zwłoki w odbiorze towaru obciąża jego cenę kosztami składowego, osiowego i t. d.

Tak więc ograniczenie to powoduje znaczne utrudnienie dla handlu włókienniczego i podrożenie artykułów importowanych do Łodzi.

Z tych to względów urząd wojewódzki winien przychylić się do memorjałów, złożonych w tej sprawie przez szereg organizacji kupieckich i zezwolić pojazdom ciężarowym na krążenie w śródmieściu do godziny 4-tej po południu, zwłaszcza, że niema względów istotnych, przemawiających przeciwko przedłużeniu tego czasokresu.

Pabjanice pozazdrościły Łodzi laurów kanalizacyjnych

ale nie chcą budować kanalizacji systemem gospodarczym

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi delegacja przedstawicieli związków zawodowych na czele z prezydentem m. Pabjanic p. Jankowskim do urzędu wojewódzkiego.

Delegacja poinformowała p. wojewodę Darowskiego, że magistrat zamierza w roku bieżącym jeszcze rozpocząć budowy kanalizacyjne i prosi p. wojewodę o udzielenie paszportu zagranicznego dla przedstawiciela magistratu, który udaje się zagranicę celem nawiązania kontaktu z „Kanalizacyjnem towarzystwem międzynarodowem".

Delegacja zaznaczyła, że w Pabjanicach jest olbrzymia ilość bezrobotnych, a rozpoczęcie budowy kanalizacyjnej przy finansowaniu wyżej wspomnianego towarzystwa ulży bezrobotnym, którzy znajdą zatrudnienie przy tej pracy.

Wojewoda Darowski potraktował bardzo przychylnie całą sprawę i przyrzekł dostarczyć paszport jeszcze w b. tygodniu.

Rejestracja inwalidów pracy,

którzy chcą otrzymać zapomogi

Uwagę zainteresowanych inwalidów pracy zwracamy na zamieszczone poniżej obwieszczenie władz miejskich, wzywające inwalidów pracy do rejestracji. Ponieważ ukończenie rejestracji jest sprawą pilną i terminową, w interesie inwalidów pracy leży ścisłe przestrzeganie wyznaczonych terminów i zgłaszanie się do rejestracji we wskazanym niżej porządku:

Rejestracja odbywać się będzie w lokalu przy Placu Wolności nr. 14 (wejście z podwórza) w następującym porządku:

w dn. 23-go września 1925 r. na literę K. i L.,
w dn. 24-go września 1925 r. na literę M, N i O,
w dn. 25-go września 1925 r. na literę P i R,
w dn. 26-go września 1925 r. na literę S i T,
w dn. 28-go września 1925 r. na literę U, W, Z i Ż.

Przy zgłaszaniu się do rejestracji osoby zainteresowane powinny odpowiadać następującym warunkom:

a) są niezdolne do pracy z powodu starości, przyczem za wiek, powodujący niezdolność do pracy, przyjmuje się 60 lat skończonych;

b) utrzymywały się z dochodów pracy najmniej w ciągu lat 30 i mogą stwierdzić powyższe odpowiednimi dowodami, przynajmniej zaś zaświadczeniem 2 wiarogodnych osób;

c) nie posiadają własnego majątku ani dochodu, który mógłby zabezpieczyć im osiągnięcie niezbędnych środków życiowych, oraz nie posiadają osób prawnie zobowiązanych do ich alimentowania według postanowień prawa cywilnego, które byłyby w stanie utrzymywać;

d) nie korzystają ze świadczeń ubezpieczonych na wypadek bezrobocia, niezdolności do pracy i na starość oraz zasiłków, udzielanych przez kasę chorych.

Przestrzega się, że podanie fałszywych danych spowoduje utratę korzystania z zasiłków przy ewentualnem wypłacaniu tychże, niezależnie od odpowiedzialności cywilnej i karnej z mocy ogólnych przepisów.

Rejestracja odbywać się będzie w godzinach od 8,30 rano do godziny 1.30 po południu.

13-a pensja jako odszkodowanie

za obniżenie płac i wypłacanie ratami

W dniu wczorajszym związek pracowników instytucji użyteczności publicznej przesłał magistratowi memorjał, w którym domaga się przyznania urzędnikom miejskim i pracownikom gazowni 13-ej pensji i wypłacenia jej w listopadzie.

Żądanie to motywowane jest ciężką sytuacją pracowników, w jakiej znaleźli się wskutek obniżenia płac i wypłacania ich ratami.

Pod koła pędzącego tramwaju

wpadła 5-letnia dziewczynka i poniosła śmierć na miejscu

Wczoraj popoł. przy ulicy Głównej Nr. 28 miał miejsce tragiczny wypadek, odpowiedzialność za który spada na nieszczęśliwych rodziców ofiary.

Dwoje dzieci brat i siostrzyczka w wieku 7 i 8 lat goniło się po jezdni, nie zważając na przejeżdżające pojazdy.

W pewnym momencie nadjechał tramwaj Nr. 4, uderzając nadbiegającą w tej chwili dziewczynkę, która uciekała przed bratem.

Tramwaj natychmiast zatrzymano, lecz z pod kół wydobyto już trupa.

Tragiczny ten wypadek winien być poważnem ostrzeżeniem dla rodziców pozostawiających swe dzieci bez opieki na ulicy.

Dziecko, skradzione przez cyganów

Snop światła w mroki posępnej tajemnicy

(R) Przed dwoma tygodniami donosił „Głos Polski" o dziecku skradzionem przez cyganów, co do którego zachodziło podejrzenie, iż jest to córka niejakich Sternfeldów, zam. w Łodzi

W sprawie tej komisarz policji w Warszawie p. Bachrach udał się do Czerniowiec. Lecz na podstawie fotografji, które z sobą zabrał, skonstatował, iż wspomniane dziecko nie jest mniemaną Esterą Sternfeld, która również w tajemniczy sposób zginęła przed czterema laty.

Pewnem natomiast jest, że znalezione dziecko pochodzi z Polski.

Dziecko pozostawiono u cyganów za kaucją 10 tysięcy leji rumuńskich.

Grand Kino | Dziś i dni nast.
Motto:
Kobiety pamiętajcie, że niewola znikła, lecz niewola miłości i wiara w was pozostać musi.
Mężczyźni: nie kierujcie się próżną ambicją, nie odmawiajcie kobietom ich praw
„Mężczyzna--Kobieta--Małżeństwo"
Wspaniały dramat obyczajowy w 7-miu wielkich częściach.
W roli głównej gwiazda ekranu Dorota Filips.
NAD PROGRAM:
„Nie dam się" znakom. farsa w 2 akt.
Początek przedstawień w dnie powszednie o godz. 5 pp w niedz. i święta o 3.30 pp.
384—1

„GŁOS POLSKI"
Łódź
23 września 1925 r.

GAZETA SPORTOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
23 września 1925 r.

Ciekawe zdjęcia z niedzielnych zawodów footbalowych w Wiedniu

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Wydziału gier i dyscypliny № 42

1) Wzywa się do lokalu W. G. i D. na dzień 29 b. m. na godz. 20 gracza Ż. S. S. G. Hasmonea Frenkla, oraz członka O. K. S. p. Cwillicha.

2) Za nienadesłanie spisu graczy ukarano grzywną R. T. S. Widzew zł. 15, oraz H. K. S., K. S. Orlę, K. S. Sparta, K. S. Zjednoczenie Łódź, Ż. K. S. Neszer Pabjanice grzywną zł. 5. Kary powyższe winny być wpłacone do dnia 15 października r. b. Jednocześnie wzywa się powtórnie do nadesłania spisu graczy do dnia 1 października r. b

3) Wyznacza się na dzień 27 b. m. zawody finałowe o puhar Ł. Z. O. P. N. dla kl. C. między drużynami Pogoń—Rapid na boisku D. O. K. IV na godzinę 11. Rewanżowe spotkanie powyższych drużyn wyznaczono na dzień 4 października b. r. na boisku przy ul. Wodnej na godz. 11. — W pierwszem spotkaniu funkcje gospodarzy obejmie S. S. Pogoń, w drugim S. S Rapid.

4) Ukarano grzywną w wysokości zł. 5 K. S. Samson, za niezgłoszenie w terminie przepisowym zawodów towarzyskich, rozegranych w dniu 19 b. m. i 20 b. m.

5) Poleca się H. K. S. Victoria pokryć połowę deficytu z zawodów z S. S. Pogoń, odbytych w dniu 30 sierpnia r. b. do dnia 15 b. m. pod rygorem automatycznego zawieszenia, przyczem obowiązek zawiadomienia W. G. i D. o dokonanej wpłacie ciąży na S. S. Pogoń.

6) Za rozgrywanie zawodów przez II drużynę T. G. Sokół Zgierz z drużynami nieligowemi postanowiono ukarać T. G. Sokół grzywną w wysokości zł. 50.

Jednocześnie poleca się T. G. Sokół zgłosić natychmiast do P. Z. P. N. wszystkich swych graczy dotychczas niezgłoszonych, bez względu na to, w jakiej drużynie biorą udział do dnia 1 października r. b. zawiadamiając jednocześnie o powyższem W G. i D. W. G. i D. dopatrując się w wykroczeniach przeciwko statutowi P. Z. P. N. winy, kierownictwo sekcji piłki nożnej T. G. Sokół Zgierz postanowił ukarać kierownika p. Lucjana Tuszyńskiego naganą. Zwraca się jednocześnie uwagę zarządowi T. G. Sokół Zgierz, aby podobne wykroczenia nie powtarzały się, w przeciwnym bowiem razie zastosowany zostanie wyższy wymiar kary.

——xox——

Mecz Ł. K. S. — Hakoah

na rzecz Sierocińca policyjnego

Z okazji tygodnia policyjnego, komitet obchodu 10-lecia jubileuszu policji państwowej zwrócił się do klubów sportowych, z prośbą, aby rozegrali mecz, dochód z którego zostanie przeznaczony na „Sierociniec". Dwa kluby, posiadające największą liczbę zwolenników, mistrz Ł. K. S. i Hakoah spotkają się w nadchodzącą sobotę na boisku w parku Ł. K. S., przeznaczając dochód na powyższy cel.

Pięciobój o mistrzostwo Warszawy

WARSZAWA, 22 września. — W dniu 2 października rozegrany zostanie pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo stolicy, w którym wezmą udział prawie że wszystkie sekcie lekkoatletyczne klubów warszawskich.

Rekord światowy polskiego lotnika

Paryż — Madryt — Casablanca — Tunis — Ateny— Konstantynopol — Warszawa — 7850 kilometrów nad lądami, górami i morzem w 47 godzin 20 minut

Nasz korespondent warszawski telefonuje:

Wczoraj przez nikogo nie oczekiwany, gdyż wyprzedził wszystkie swoje ostatnie depesze, wylądował na lotnisku mokotowskiem, jako zwycięzca wszechświatowej sławy płk. Ludomił Rayski wraz z mechanikiem sierż. Kubiakiem, zapisując nową chlubną kartę w dziejach naszego lotnictwa.

Raid ten, który chwałą okrywa lotnika polskiego, został odbyty na Breguecie XIX o motorze 450-konnym „Lorraine", a w kolejnych etapach swoich przedstawia się następująco:

Dnia 16 b. m. płk. Rayski zrana wyleciał z Paryża, tegoż dnia lądując w Madrycie, czyli przelatuje 1.200 km. w 8 godzin.

Dnia 17 zrana, wyleciawszy z Madrytu, wylądował w Casablance, przelatując około 1,000 km. w 6 i pół godziny.

Dnia 18, wyleciawszy z Casablanki, wylądował w Tunisie, przelatując 1,800 kilometrów w 10 godzin 40 min.

Dnia 19, wyleciawszy z Tunisu przez morze Śródziemne dotarł do Aten,, bez żadnych środków pomocniczych i ratowniczych, lecąc nad pełnem morzem 170 kilometrów, czyli dnia tego przeleciał 1,600 kilometrów w 11 godzin.

Dnia 20 z Aten wyleciał do Konstantynopola, przelatując 650 km. w 3 godziny 40 min.

Dnia 21 raid swój doprowadził do niezwykłego rezultatu, gdyż wyleciawszy z Konstantynopola o godz. 10 zrana przez Bałkany i dwa razy przez Karpaty, przyleciał do Warszawy w 7 godzin 30 minut, pokrywając przestrzeń 1,600 km. i wyprzedzając wszystkie wysłane o sobie wiadomości telegraficzne.

A więc:

7,850 km. zostało pokryte w 47 godzin 20 minut ze średnią szybkością 170 km. na godzinę, a przy ostatnim etapie z szybkością 214 klm. na godzinę.

Rajd ten stanowi pierwszorzędny wyczyn światowego znaczenia, gdyż taka odległość przez nikogo dotąd w sześć dni nie została jeszcze pokryta. Rekord osiągniety jest tem większy, gdyż płk. Rayski odbył swój rejd na zwykłej seryjnej maszynie pośród dostarczonych nam przez Francję bez żadnych specjalnych urządzeń, prócz zwiększonej pojemności rezerwoarów z benzyną i olową. Dodajmy jeszcze, iż płk. Rayski sam był nawigatorem, ponieważ leciał tylko z mechanikiem sierż. Kubiakiem w warunkach wysoce niebezpiecznych, gdyż nad pełnem morzem w nienajkrótszem miejscu.

Rajd płk. Rayskiego musi być uznany i zapisany przez aerokluby świata, jako oficjalny wyczyn rekordu wszechświatowego znaczenia.

Niedzielna sensacja sportowa

Zjazd polskich towarzystw kolarskich

Zapowiedziane na najbliższą niedzielę międzynarodowe wyścigi sprinterów z udziałem Jaapa Meyera, Oszmelli, Oskara Rütta i Le Donk'a odłożone zostały na termin późniejszy, w myśl bowiem programu Z. P. T. K. w r. b. odbędzie się w dniu 27 września zjazd polskich towarzystw kolarskich, połączony z wyścigiem o polski naramiennik torowy na przestrzeni 100 klm.

Do wyścigu tego dopuszczeni są zawodnicy w liczbie 20, przyczem każde towarzystwo kolarskie może zgłosić najwyżej 3 kolarzy, którzy na torze osiągnęli dotąd sukcesy.

Wyścig odbędzie się z 10 finichami po każdych 10 kilometrach, przyczem zawodnik, który uzyska największą ilość punktów — ogłoszony zostanie jako zwycięzca biegu i nagrodzony będzie polskim naramiennikiem torowym oraz żetonem złotym.

Do wyścigu startuje śmietanka kolarzy polskich. Na wyścig ten przyjeżdżają: Józef Lange, który po ostatnich sukcesach na Dynasach zdradza bajeczną formę, internacjonał Bartodziejski (zdobywca naramiennika stolicy), nowa gwiazda steyerowa — Oksiutycz i Mieczysław Lange z Poznania (mistrz szosowy Rzeczypospolitej na r. 1925); Lwów przysyła osadę w składzie: Ignatowicz, Blicharski i Krzemiński, „Union" łódzki reprezentowany będzie przez braci Millerów i Szmidta.

Niecodzienna ta impreza zapowiada się nadzwyczaj okazale. L.

Strejk sędziów piłkarskich we Wiedniu

O bilety wolnego wejścia

WIEDEŃ, 22 września. — Wybuchł tutaj strejk sędziów zawodowych na tle dość oryginalnem (nieudzielenie kart wolnego wstępu kilku członkom Kol. Sędz.) Niedzielne zawody prowadzone były wobec tego przez sędziów uproszonych. Zakończenie tego niezwykłego zatargu ma nastąpić na walnem zebraniu sędziów zawodowych w tygodniu bieżącym.

Skład reprezentacji Polski na zawody z Turcją

KRAKÓW, 22 września. **Kapitan związkowy P. Z. P. N-u p. Tadeusz Synowiec ustalił następujący skład reprezentacji Polski przeciw turkom: Goerlitz, Gintel, Czajkowski, Hanke, Kuchar, Zastawniak, Adamek, Czulak, Kałuża, Ciszewski, Szperling. Rezerwę stanowią gracze reprezentacji Krakowa, którzy grają z Konstantynopolem i Wiedniem, oraz Słonecki i Jańczyk**

Kronika

TURNIEJ TENNISOWY WAR. KLUB NARCIARSKI—LEGJA.

WARSZAWA, 22 września. W odbytym tutaj turnieju tennisowym pomiędzy Warszawskim Klubem Narciarskim a W K. S. „Legja" zwyciężyli pierwsi zdecydowanie w stosunku 14:3.

SZYDŁOWSKI W DOBREJ FORMIE.

Na zawodach dywizyjnych w Mińsku Mazowieckim rtm. Szydłowski (AZS) osiągnął w rzucie dyskiem 40.40 m., w rzucie oszczepem 50.25, a w rzucie kulą 12.14 mtr.

NIEDZIELNE IMPREZY SPORTOWE W STOLICY.

WARSZAWA, 22 września. Najbliższa niedziela przyniesie prócz spotkania towarzyskiego Polonja—Warszawianka, międzynarodowe zawody kolarskie i motocyklowe na Dynasach, oraz bieg kolarski na przełaj 25 klm., organizowany przez redakcję dziennika „Rzeczpospolita".

NOWY REKORD ŚWIATOWY W RZUCIE OSZCZEPEM.

SZTOKHOLM, 22 września. Na odbytych tutaj zawodach lekkoatletycznych szwed Lindstroem ustanowił nowy rekord świata w rzucie oszczepem 67 mtr. 31 cm.

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY SZWECJA—DANJA—NORWEGJA.

KOPENHAGA, 22 września. Powyższy trójmecz przyniósł zwycięstwo Szwecji, która bez trudu pobiła pozostałych konkurentów. Drugie miejsce zajęła Danja

OSBORNE SKOCZYŁ WZWYŻ 205 cm.

BERLIN, 22 września. Amerykański skoczek Osborn usiłował ostatnio poprawić własny rekord (201,1 cm.) światowy w skoku w zwyż. Próba się nie powiodła, mimo to Osborn osiągnął wspaniałą wysokość 205 cm

NOWY REKORD ŚWIATOWY W CHODZIE.

GENEWA, 22 września. W chodzie na dystansie 25 klm. szwajcarski mistrz Schwabe osiągnął czas 2:01:26, poprawiając znacznie dotychczasowy rekord duńczyka Petersena (2:07:10,3).

CHARLTON PORZUCIŁ OSTATECZNIE PŁYWANIE.

NOWY JORK, 22 września. — Jak donoszą z Melbourne, mistrz olimpijski Allan Charlton zmuszony jest porzucić sport pływacki z powodu choroby serca.

SCHLOSSER w W. A. C-u.

WIEDEŃ, 22 września. — Znany dotychczasowy trener Wisły krakowskiej, wielokrotny internacjonał węgierski, Schlosser wystąpi już w przyszłym tygodniu w barwach WAC-u wiedeńskiego.

TILDEN MISTRZEM TENNISOWYM AMERYKI.

NOWY JORK, 22 września. — Finał o mistrzostwo Ameryki w tennisie przyniósł zasłużone zwycięstwo Tildenowi nad Johnstonem po zaciętej walce, która zakończyła sie wynikiem 4:6, 11:9, 6:3, 4:6, 6:3.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
23 września 1925 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
23 września 1925 r.

Rozbrojenie antagonizmów ekonomicznych

W miarę, jak posuwają się naprzód zabiegi dokoła paktów bezpieczeństwa, coraz szersze zatacza kręgi myśl, że pakty polityczne, aby należytą osiągnęły skuteczność uzupełniane być winny paktami ekonomicznymi.

Innemi słowy: równolegle z rozbrojeniem Europy politycznem musi iść jej rozbrojenie gospodarcze: w przeciwnym razie wojny celne i handlowe doprowadzą prędzej lub później do wybuchu wojny orężnej.

— Jeżeli dopuścimy do żywiołowego rozpętanie sił ekonomicznych w całej ich brutalności, — rzekł Painleve w swej mowie z trybuny genewskiej, — jeśli sił owych nie pomiarkujemy za pomocą środków racjonalnych, dyktowanych przez względy międzynarodowe, to czekają nas katastrofy nieuniknione i tak gwałtowne, że, wywracając wszelkie konwencje i traktaty, postawić mogą nas wszystkich w obliczu grozy wojennej.

Słowa te, wypowiedziane bynajmniej nie przypadkiem przez prezydenta rządu francuskiego, podjęte zostały niebawem przez Loucheura na posiedzeniu wtórej komisji VI zgromadzenia ligi narodów. Podczas rozparw nad finansowem położeniem Węgier, Loucheur, podkreślając, że występuje w imieniu rządu francuskiego, zapowiedział, że rząd ten zamierza zgłosić bądź w komisji, bądź na pełnem posiedzeniu ligi wniosek co do zbadania ogólnej sytuacji gospodarczej, finansowej i monetarnej.

— Jest rzeczą niezbędną — dodał minister francuski — aby liga narodów zabrała się do dzieła na tem polu z równą gorliwością, jak na polu organizacji bezpieczeństwa.

Jeśli chodzi o komentarz do powyższej propozycji francuskiej, to trudno znaleźć lepszy ponad ten, jaki daje książka, w tych właśnie ważkich dniach wydana w Genewie, pod niezmiernie wymownym tytułem: „Reverrons - nous la guerre?" („Czy ujrzymy nową wojnę?"),

Autor, p. Ruffin, powołuje się w pracy swej właśnie na rozmowę, jaką miał z Loucheurem.

— Pomysły wszczynania wojny w celu zdobycia cudzego terytorjum należą dziś już do pomysłów poniechanych. To przeświadczenie stało się przeświadczeniem powszechnie zrozumiałem. Natomiast w dziedzinie praw i zjawisk ekonomicznych ludzie posługują się pojęciami, których nie rozumieją, i których wyjaśnić sobie nie usiłują. A przecież w dziedzinie tej wciąż występować muszą bądź jako świadkowie nieubłaganej rzeczywistości, bądź jako jej aktorzy lub ofiary. Instynkt zachowawczy, głód i niedostatek pcha ich w odmęt walki, której nie przewidują ani przebiegu, ani wyników.

Wolne i prosperujące Niemcy dążą i dążyć będą coraz silniej do odzyskania swego dawnego stanowiska w świecie produkcji. Ale w dążeniu tem zetrą się z Anglją, z Francją, z Belgją, które, tak samo, jak Niemcy, uginają się pod nadmiarem swej wytwórczości. Wyrodzi się stąd zamęt, bezład, niebezpieczeństwo. Groźba tych rzeczy już wisi nad nami. Weźmy za przykład stosunki, panujące w dzisiejszym przemyśle hutniczym. Niemcy mają węgiel, Francja posiada kruszec. Zarówno po jednej, jak po drugiej stronie, daje się zauważyć przeładowanie rynku; logika tedy i interes powinnyby doradzać zawarcie między dostawcami tych obu rynków stosownego porozumienia. Tymczasem, w rzeczywistości, nie widać nic podobnego. Miast odpowiednio uregulować własną wytwórczość metalu, Niemcy forsownie zakładają nowe piece wysokie. W wyniku: nowa faza walki stali niemieckiej ze stalą i żelazem francuskiem, a co za tem idzie — nowa fala bezrobocia i w Niemczech i we Francji, zastój w ruchu wywozowym, obostrzenie kryzysu ekonomicznego, wzmagający się niepokój i ferment śród klasy robotniczej. Niemniej jest niebezpieczne zagadnienie monetarne. Rozwiązać je można tylko przez osiągnięcie równowagi między wytwórczością a spożyciem.

Wojna, drzemiąca w łonie państw teraźniejszych, ma swe źródła w dwu faktach: 1) w nadmiarze produkcji i 2) w tem, że cały szereg krajów nie zdolen jest wyżywić swej własnej ludności; śród nich — Niemcy, Włochy, Japonja, Austrja.

Oto zagadnienia olbrzymiej wagi, czekające swej kolei, aby stać się przedmiotem uwagi i pojednawczej, rozjemczej, systematyzującej polityki jakiegoś wysokiego, międzynarodowego organu. Będzie-ż organem tym liga narodów?

Polska, która tak okrutne płaci pobory wojnie ekonomicznej, powinna całą siłą na terenie genewskim poprzeć inicjatywę rozbrojenia antagonizmów gospodarczych. Nie łudzimy się jednak, aby uczynić to mógł dzisiejszy rząd braci Grabskich, rząd wysokich ceł i krótkiego oddechu!

J. P.

Tempo zakupów „Wniesztorgu' w Łodzi osłabło

Tranzakcjom chustkami stanął na przeszkodzie brak towaru

Tempo zakupów „Wniesztorgu" w Łodzi osłabło w bieżącym tygodniu b. znacznie.

Podczas gdy w ubiegłym tygodniu zakupiono cały szereg transportów chustek, zimowych towarów bawełnianych i wigonjowych w tygodniu bieżącym nie sfinalizowano jeszcze żadnej tranzakcji, aczkolwiek pertraktacje o kupno większego transportu towarów bawełnianych i wigonjowych są w toku.

O dalszych tranzakcjach chustkami i kołdrami nie może być mowy, gdyż towaru tego prawie zupełnie niema na składzie, a oferty drobnych partji chustek są odrzucane.

Poczynając od dnia wczorajszego rozpoczął się transport zakupionych w ubiegłym tygodniu towarów

Podobnie jak i przy poprzednich zakupach transport nie został nikomu przez „Wniesztorg" zlecony.

Łódź posiada zaufanie zagranicy

Pogłoski o wstrzymaniu dostaw surowców dla przemysłu włókienniczego są fałszywe

Spadek złotego i wynikłe stąd poważne zaburzenia w naszym organiźmie gospodarczym odbiły się głośnem echem na Zachodzie i nadwątliły zaufanie do zbudowanej z takim trudem naszej zdolności płatniczej i solidności kupieckiej. W związku z tymi nastrojami rozeszły się pogłoski, jakoby eksporterzy zagraniczni, dostawcy surowców wełnianych i bawełnianych — przerwali dostarczanie surowców dla przemysłu włókienniczego.

Według tych pogłosek zażądali oni całkowitego pokrycia gotówkowego za dostarczanie bawełny. Wreszcie z tych względów mieli oni wstrzymać w portach załadowane już 40.000 bel surowca bawełnianego przeznaczonego dla przemysłu włókienniczego.

Jak się obecnie dowiadujemy, pogłoski te, które wywołały silny niepokój, w istocie nie odpowiadają rzeczywistości.

Jeżeli chodzi o wełnę, to nie może być mowy o zerwaniu umów przez eksporterów i wypowiedzeniu kontraktów. Tranzakcje dokonywane są każdorazowo na pewne [illegible] ilości i kolejno surowca, tak, że umowy nie mogą tu wchodzić w rachubę.

Liczba 40.000 bel bawełny, które miały być zatrzymane jest, zdaniem naszych informatorów, mocno przesadzona.

Łódź posiada w Anglji w znacznej wysokości kredyty rembursowe.

Pokrywa ona dzięki nim jeżeli nie całe swe zapotrzebowanie bawełny, to w każdym razie znaczną jego część, sięgającą około 50 proc.

Oczywista spadek złotego wpłynął ujemnie na kształtowanie się stosunków w tej dziedzinie, ale niema mowy o wstrzymaniu kredytów przez eksporterów amerykańskich i bremeńskich. Dowodem zaufania do Łodzi, jako środowiska gospodarczego jest fakt, że Bank handlowy realizuje obecnie swe kredyty, uzyskane w swoim czasie, jeszcze przed czerwcem w Anglji.

Pozostałe zapotrzebowanie bawełny Łódź pokrywa własnymi akceptami. Pogłoski o niedostarczeniu bawełny do Łodzi mogły powstać wskutek tego, że w transporcie surowca nastąpiło opóźnienie. Mianowicie eksporterzy zwrócili się do przemysłowców łódzkich w sprawie dostarczenia bawełny o 8 dni później.

W każdym razie nastroje te świadczą jak łatwo nieprawdopodobne pogłoski przybierają kształt konkretnych faktów i wydarzeń.

A. R.

30 miljonów dla banków

jako pierwsza pomoc Komitetu kredytowego

W dniu wczorajszym donieśliśmy o poczynaniach rządu, mających na celu udzielenie pomocy finansowej bankom, które prowadzą zdrową politykę i ostrożną gospodarkę.

W tym celu powołany został komitet kredytowy przy Banku gospod. kraj.

Jak się obecnie dowiadujemy podjęta już została akcja, celem zażegnania wywołanego przesileniem runu na banki. Według uzyskanych przez nas w tej sprawie informacji — 5 banków w sumie miało uzyskać 30 miljonów złotych, a mianowicie: Bank dyskontowy warszawski, Bank handlowy w Warszawie, Bank ziemiański, Bank kółek zarobkowych w Poznaniu i Bank zachodni.

Oczywista nie pozostanie to bez pewnego wpływu na działalność tych banków.

Zasadniczy wpływ tej akcji przejawi się w ten sposób, iż banki będą mogły swobodnie wypłacać swe wkłady i opanować sytuację w przedsiębiorstwach, w których były zaangażowane, a które to przedsiębiorstwa wskutek kryzysu znalazły się w ciężkiem położeniu.

Na inne dziedziny, związane z obecną sytuacją finansową w bankach, akcja rządu nie będzie mieć decydującego wpływu.

Zdaniem sfer bankowych — gdyby nie było restrykcji, nie byłoby runu i zjawisk z nim związanych.

Rząd zbyt późno, niestety, spostrzegł fałszywe swe posunięcie, które dziś stara się naprawić.

A. R.

Dolar w Łodzi

Na prywatnych rynkach walut obcych kurs dolara w dniu wczorajszym wykazywał w dalszym ciągu tendencję zwyżkową.

W Łodzi za dolary płacono po 6,65 przy dość dużych obrotach. Z Warszawy donoszą o kursie 6,60, z Katowic o kursie 6,58.

Przewagę kursu łódzkiego nad warszawskim tłomaczyć należy w ten sposób, iż materjał dolarowy, pochodzący z Katowic, kierowany był ostatnio do Warszawy, gdzie dotychczas kurs był wyższy, niż w Łodzi.

Spowodowało to zmniejszenie podaży na rynku łódzkim, a co za tem idzie, zwyżkę raptowniejszą, niż w Warszawie.

Bank Polski pokrył w dniu wczorajszym prawie całe zapotrzebowanie walutowe sfer gospodarczych, mimo to kurs dolara na rynku prywatnym nie uległ zniżce. Świadczyłoby to o poważniejszych przyczynach obecnej zwyżki; należy jednak mieć nadzieję, iż ukończenie rokowań handlowych z Niemcami, a co za tem idzie wzmożenie się naszego eksportu spowoduje ustabilizowanie się dolara.

T. R.

Giełda warszawska nie notuje dolara w gotówce

Od trzech dni giełda oficjalna nie notuje urzędowo kursu dolara gotówkowego. W cedule giełdowej P.A.T-a znajdują się wyłącznie notowania czeków na New-York. Przyczyną tego jest brak podaży dolarów gotówkowych na giełdzie warszawskiej.

Arc.

Zezwolenia na import

Komisja zatwierdziła większą ilość podań

Komisja przywozu utworzona z przedstawicieli sfer gospodarczych obraduje w Warszawie w dalszym ciągu, załatwiając przeważnie przychylnie wielką ilość podań o zezwolenie na import. Poszczególni petenci, podania których zostały zatwierdzone otrzymują wezwania do wpłacenia 4 pro mille sumy wartości towarów, które wolno im wwieźć, a następnie po uskutecznieniu opłaty, otrzymują licencję importową. (2)

„Amnestja podatkowa"

Przedłużenie okresu ulg podatkowych

Jak się dowiadujemy, centralny związek kupców i przemysłowców województwa łódzkiego przedsięwziął kroki celem przedłużenia terminu przyjmowania zaległości podatkowych z 1-procentowym dodatkiem za zwłokę.

Jak wiadomo, termin ten upływa z dniem 25 września r. b. Związek motywuje konieczność przedłużenia „amnestji podatkowej" niebywałym zastojem, panującym obecnie w handlu, a spowodowanym sytuacją ogólną oraz okresem świąt żydowskich, w czasie których ilość dokonywanych tranzakcji spada do minimum, co powoduje zupełny brak gotówki w sferach kupieckich. (z)

Pobrawa bilansu handlowego Polski

Nasz warszawski korespondent telefonuje: Ze źródeł miarodajnych komunikują iż polski bilans handlowy w ubiegłym miesiącu sierpniu zmienił się znaczne na korzyść. Mianowicie ogólna suma importu zmalała, podczas gdy suma eksportu wzrosła tak, iż ujemny bilans za sierpień wynosi tylko 12 miljonów zł., podczas gdy w lipcu ujemny bilans wynosił 56 miljonów zł We wrześniu należy się spodziewać conajmniej zrównoważenia bilansu handlowego, gdyż ustanie zupełnie przywóz mąki, zmniejszy się również przywóz innych produktów spożywczych.

Prof. F. Halpern
PIANISTA
wznowił swą działalność pedagogiczną.
Sienkiewicza 20, II p.
515—3

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 22 go września (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary —.—
Franki franc. —.—

CZEKI.

Belgja 26.64
Holandja 241.10
Londyn 29,07
N. York 5.98
Paryż 17.78
Szwajcarja 115.77
Wiedeń 84.60
Sztokholm 161.15
Praga 17.78
Pożyczka dolarowa 63.50
10 proc. pożyczka kolejowa 85.—
Pożyczka konwersyjna 43,50
8 proc. pożyczka złota —.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 14.15
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 14.20
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy przedwojenne 10.65

Giełda akcjowa

Bank Dyskontowy 4,25
Bank Przem. Lwów 0,14—0,15
Bank Zarobkowy 6
Bank Handlowy 3
Bank Zjedn. Ziem Polsk. 1
Częstocice 0,85
Cukier 1,25—1,35—1,30
Węgiel 1—0,97
Lilpop 0,40—0,41
Norblin 0,68
Parowozy 0,27—0,28
Rudzki 0,66—0,67
Wulkan 1
Żyrardów 5,15—5—5,05
Chodorów 2,60
Gosławice 1,30
Firley 0,29—0,30
Nobel 1,05
Modrzejów 2
Ostrowieckie 3,70
Pocisk 1,20
Starachowice 1—0,95
Zieleniewski 10—10,25—10,10
Spirytus 1.65

Notowania złotego.

W dniu 22-im września 1925 r.
Za 100 złotych:

Londyn	28,50
Zurych	82.50
Praga	534.—
Wypłaty na:	
Berlin większe	69,45—70.15
„ mniejsze	68.40—69.10
Warszawę	69.07—69.43
Katowice	68.82—69.19
Paznań	69.07—69.43

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 22-go września (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 złotych polskich	86.89—87.11
100 dolarów ameryk.	527.35—528.65
Czek na Londyn	25 19.50
Telegraficzna wypłata na:	
Berlin	123,645—123.955
Holandję	208,89—209.41
Londyn	25.21
New-Jork	519.85—521.15
Warszawę	85,85—86.11
Zurych	100 32—100.58

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 22 go września (Pat). Zamknięcie giełdy.

Londyn	102.35
N. Jork	21.14
Belgja	92 40
Hiszpanja	304.25
Włochy	85.80
Szwajcarja	407.50
Danja	— —
Holandja	848.—
Norwegja	—.—
Szwecja	568.25
Praga	62.70
Rumunja	10.30
Wiedeń	2.99

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 22 września (Pat). Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork	4.84.32
Holandja	12.06.08
Francja	102.35
Belgja	110.75
Włochy	119.—
Niemcy	20.36
Szwajcarja	25.11
Hiszpanja	33.70
Portugalja	2 50
Danja	19.87
Szwecja	18.04
Norwegja	22.92
Helsingfors	192.25
Praga	163 62
Warszawa	28 50
Wiedeń	34.40

GIEŁDA PRACY

DYPLOMOWANA

nauczycielka śpiewu solowego udziela lekcji śpiewu, muzyki i teorji muzycznej. Zastać od 11 do 7 wieczorem. Ul. Napiórkowskiego № 40 m. 7, róg Grabowej. 6925—10

STENOTYPISTKA-

korespondentka polsko niemiecko-angielska z francuskim, dłuższa praktyka w poważnych firmach, zmieni posadę. Oferty sub „Stenotypistka" do „Głosu Polskiego". 7189—3

POTRZEBNA

freblanka do prowadzenia kompletu freblowskiego, pożądana znajomość słojdu. Neumark, Zakątna 80, I piętro. 7320—3

W BRANŻY TRYKOTOWEJ

poszukuje posady wykwalifikowany magazynier, majster wykończalni. Oferty do „Głosu Polskiego" pod „Wykwalifikowany". 230—2

POTRZEBA

dwóch silnych chłopców; pierwszeństwo terminatorzy ślusarscy. Główna 51, Koźmiński. 528-1

KORESPONDENTKA

rutynowana z kilkuletnią praktyką, pisząca biegle na maszynie, obeznana z wszelką pracą biurową, poszukuje posady ewentualnie na godziny Łaskawe oferty pod „P. P." 242—3

KRAWCOWA

suknie, bieliznę przyjmuje do domu. Ceny niskie, Marja Sadnik, Przejazd 14, u p. Sękowskiej. 504—2

Buchalter-Korespondent

(z korespondencją w językach obcych) poszukuje pracy na godziny. Łask. oferty pod „Języki" do Adm. „Głosu Polskiego". 7327—1

NAUCZAM

roboty perskich i smyrneńskich dywanów. Ceny przystępne. Al. Kościuszki 69, m. 13 103—3

POTRZEBNA

panienka do gospodarstwa; oferty proszę składać osobiście do „biura dzienników" Rzgowska 98 pod „Inteligentna". —138—2

MŁODA

sympatyczna osoba, z braku znajomości, poszukuje posady gospodyni u samotnego pana. Posiada dobre referencje. Oferty pod „Pracowita" do „Głosu". 7283—3

ARTYSTYCZNA PRACOWNIA

robótek ręcznych przyjmuje do haftu białego, kolorowego i koralikowego (na krosnach, systemem wiedeńskim) po cenach bardzo niskich Specjalność: suknie i chustki. Przyjmuję również uczenice. Na składzie wielki wybór poduszek na dogodnych warunkach. Konówna, Nowomiejska № 4, prawa oficyna, ostatnie wejście, II-gie piętro. 7266—1

NANICURE

Cegielniana 19, front, parter. 7207—2

KOMPLET FREBLOWSKI

dla dzieci od lat 4—7 z początkowem nauczaniem (z hebrajskim), rytmiczną gimnastyką, tańcami otwiera Rena Wajnbergowa, Piotrkowska № 28, II p., u p. Folman. Zapisy od 10—12 i od 2— do 4-ej. Początek zajęć 9 października. 307—2

GIMNASTYKI SZWEDZKIEJ

nauczycielka szuka lekcji w szkołach, Oferty sub „Szybko" do admin. „Głosu". 549—3

Romana Praszkierowa
PIANISTKA

(dypl. konserwatorjum muz. w Lipsku)

wznowiła lekcje gry fortepianowej.

Zapisy przyjmuje od godz. 3—5 pp.

Sienkiewicza 37 m. 40!

6680—1

Z MAŁYM KAPITAŁEM DUŻE ZYSKI

przenośne aparaty N. A. E. duży i KOK mały o własnej elektryczności dla **WĘDROWNYCH KIN.**

Kinoaparaty różnych typów do miejscowej i własnej elektryczności dla **Kinoteatrów, szkół, organizacyj i stowarzyszeń społecznych, instytucyj wojskowych, gmin, sypitali, więzień** i wogóle do miejskiego i wiejskiego użytku.

Wszelkie części do aparatów Pathé.

Konc. Tow. **PATHÉ-NORD,** **Warszawa, Długa 48/42** telef. 518-51.

7005-1

Przedstawicielstwo samochodów

„AUTO-KONCERN"

Sp. z ogr. odp.

Łódź, ul. Kilińskiego 83, tel. 44-88.

ODDZIAŁ RUCHU:

przyjmuje zamówienia telefoniczne na wyjazdy o każdej porze na

TAKSOMETRY

oraz samochody luksusowe kryte i otwarte.

Garaże. Garaże.

ODDZIAŁ SPRZEDAŻY:

Stale na składzie wszystkie typy samochodów następujących firm:

„CITROEN"
„OM"
„AUSTRO-DAIMLER"

7329—1

Benzyna Smary.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi

wyrokiem z d. 10 września 1925 r. w sprawie Z. 146|25 postanowił: 1) Ogłosić upadłość firmy Hurtownia towarów kolonialnych B. Rychter; 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 10 września 1925 r. tymczasowo; 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego A. Legisa; 4) zamianować kuratorem upadłości adw. Stanisława Dobranickiego; 5) osadzić Bolesława Rychtera w areszcie dla dłużników; 6) nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, ksiąg, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego Rychtera oraz wspólników, gdziekolwiek się one znajdują; 7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H.; 8) uskutecznić wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r.; 9) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności; 10) odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Wskutek tego wierzyciele firmy „Hurtownia towarów kolonialnych B. Rychter" i dłużnicy tejże firmy obowiązani są zawiadomić kuratora masy adw. STANISŁAWA DOBRANICKIEGO, względnie Sąd Okręgowy o swych pretensjach do upadłego i należnościach, które mu przypadają.

Łódź, 21 września 1925 r.

Kurator masy upadłości
Adwokat Stanisław Dobranicki
(Łódź, Cegielniana 79)

7319—1

NERWOWI, NEURASTENICY,

którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, śledzionicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego „Cierpienia nerwów". Dr. Gebhard & Co, Gdańsk, Am Leegen Tor 15 332-7

Dr. Prybulski
powrócił.
Choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe
Leczenie światłem (Lampa Kwarcowa promieniami Roentgena) od 9—2, 4-8, od 4-5 dla pań Oddz. poczekalnia **Zawadzka № 1,** tel. 25—38
7334—4

Dr. med.
S. Niewiażski
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie sztucznem słońcem górskiem. Przyjmuje od 4-ej do 8-ej popoł.
Sienkiewicza 34
7214—6

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Leczen e Rentgenem kwarcowa lampą
przyjm. od 10—12 i 5—7.
Nawrot № 7.
Telefon 28-07.
6690—9

EWA
Rajtberger-Szczecińska
Lekarz-dentysta
przyjmuje
Piotrkowska 107
7314—5

KUPIĘ
natychmiast podwozie 1 i pół do 2 tonn, z motorem z samochodu ciężarowego na pneumatykach w dobrym stanie. Oferty pod „D. T." do adm. „Głosu". 322—2

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.

Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr

Nauka i wychow.

Buchalterji, korespondencji, stenografji, pisania na maszynie uczy Lubiński, Piotrkowska 79. 854—10-n

Gruntowny niemiecki, gramatyka, literatura, konwersacja Cena przystępna. Pomorska 22, front, I p., m. 4, od 2—4. 318—2-n

Niemieckiego oraz korepetycji udziela nauczycielka z praktyką szkolną. Oferty sub „Szkoła" do Adm „Głosu". 317—3-n

Niemieckiego udzielam gruntownie. 15 zł miesięcznie. Oferty pod „Niemiecki" do „Głosu". 19-2-n

Kupno i sprzedaż

Fortepian Beckera krótki, czarny, w dobrym stanie, sprzedam Rokicińska 36, poczta. 316—2—k

Samochód 4-osobowy, model 1924 r., pierwszorzędnej francuskiej firmy w zupełnym porządku, okazyjnie do sprzedania. Kilińskiego № 85, garaż 19, od 9—11, potem telefon 87. 298—2-k

Gower nowy marki angielskiej sprzedam tanio, byle zaraz. Zakątna 21, Sobczyński. 26-1-k

Sprzedam zupełnie nową sypialnię z pokojem, lub same meble. Rokicińska 45 m. 1. 324—3-k

Lokale, mieszkania

Do wynajęcia pokój umeblowany. Nawrot № 2 (3-cia brama), m. 31. 331—1-m

Odstąpię pokój umeblowany. Ul. Piotrkowska 128, m. 14. Od 4—6 pp. 332—1 m

Pokój słoneczny dla dwojga osób do wynajęcia. — Sienkiewicza 29, m. 13. 333—1-m

Interesy handlowe

Sprzedam sklep, mieszkanie. Konstantynowska 57 4. 299—2 h

Dom z jednem wolnem mieszkaniem, względnie jednomieszkaniowy z ogrodem albo placem, w Łodzi lub najbliższych okolicach kupię. Oferty do „Głosu" pod „M. O. 44." 325—3-h

Doniesienia rozm.

Młody kawaler, na dobrej posadzie w braku znajomości, pragnie poznać w celu matrymonialnym młodą panią, która dopomogłaby mu materjalnie w dalszem kształceniu się — Łaskawe oferty z fotografją przesł. do admin Głosu Polsk." pod „L G" Zwrot fotogr. oraz dyskrecja—zapewnione. 300—2-d

Meble na raty o ostatniej mody, gwarancja kilkoletnia. Odświeżanie Zamiany. Stolarnia, Lubelska 6, przy Napiórkowskiego. 60—1-d

Stolarz odświeża i reperuje meble. Ul. Przejazd № 46, Szwoch. 289-2-d

Zagubione dokum.

Jizykowicz Fela zgubiła paszport polski, wydany w Łodzi. 323—1—z

Tornaccy Józef i Anna zgubili legitymacje zapomogowe za №№ 1295, 1299. 315—1—z

Stawowa Czesława zgubiła paszport, wyd. w Brzezinach. Łask. znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem: Wólczańska № 109 Żakowska. 13-1 z

Tokarska Irena zgubiła legitymację, wyd. z fabryki Glayera 30—1-z

Taniej jak P. sądzi

zaopatrzyć się można w garderobę jesienną i zimową.

Ostatni krzyk mody

w konfekcji damskiej, męskiej i dziecinnej sprzedajemy po starych cenach.

Futra do ubierania

w bogatym wyborze tanio.

Szmechel i Rozner
Sp. Akc.
Łódź, Piotrkowska 100 i 160.

217—1

Redaktor i wydawca: **Marceli Sachs.** W drukarni Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny: **Władysław Magalski.**